Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 12 czerwca 1934 r. | Nr. 159

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Litwa musi pogodzić się z Polską

pod grozą utraty niepodległości.

RYGA, 11.6 (Tel. wł.). Według wiadomości, nadchodzących z Kowna, specjalna komisja śledcza, powołana przez prezydenta Smetonę, prowadzi dochodzenia w sprawie nieudanego zamachu stanu.

Według dotychczasowych wiadomości, spiskowcy zamierzali po opanowaniu władzy **ogłosić Waldemarasa dyktatorem.**

Waldemaras, stawiony przed komisją, wypiera się małodusznie swego udziału w zamachu, twierdząc, że został siłą przewieziony do Kowna. Jemu, jak i 7 najczynniejszym oficerom, grożą surowe **kary długoterminowego więzienia.** Pozostałych 30 oficerów, przebywających w więzieniu, otrzyma prawdopodobnie kary dyscyplinarne, poczem zostaną wydaleni z wojska.

Pisma sowieckie, komentując nieudany zamach kowieński, wręcz oświadczają, że poza **spiskowcami stali Niemcy, którzy czynnie, t.j. pieniędzmi i namową pchali do zamachu.** „Za Industrjalizacju" oskarża zwolenników Waldemarasa o utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z Reichswehrą. Pismo to twierdzi, że **zamach był celową próbą niemiecką zdobycia na Litwie decydujących wpływów i życia Litwy do niemieckiej ofensywy na inne kraje bałtyckie.** „Prawda" wskazuje na zamach, jako na akcję Rosenberga, zmierzającą do realizacji jego planów terytorjalnych zdobyczy na Wschodzie.

PARYŻ, 11.6 (tel. wł.). Publicysta Saint Brice komentując w „Le Journal" ostatnie wypadki na Litwie, stwierdza, że **Waldemaras jest zwolennikiem utrzymania obecnego status quo w stosunkach polsko - litewskich.** Autor zwraca uwagę na sympatje niemieckie Waldemarasa i wyraża przypuszczenie, że pewnym czynnikom niemieckim nie była obca akcja zamachu.

W dalszym ciągu Saint Brice pisze, iż sytuacja Litwy na terenie zagranicznym nie była korzystna. Układ niemiecko-litewski uległ rozluźnieniu, a akcja zbliżenia z państwami bałtyckiemi nie doszła do logicznej konkluzji — pojednania z Polską. Między Niemcami i Związkiem Sowieckim powstał zatarg. W tej sytuacji przy okazji przedłużenia polsko - sowieckiego paktu nieagresji Sowiety zdezawuowały znany list Cziczerina z r. 1926 w sprawie roszczeń litewskich do Wilna. Było to dotkliwe uderzenie dla polityki litewskiej.

W zakończeniu artykułu autor podkreśla, że **interesy Litwy wymagają unormowania stosunków z Polską, gdyż w przeciwnym razie niepodległość jej może być zagrożona.**

Dziś w numerze:

Spotkanie

HITLERA Z MUSSOLINIM.

RZYM, 11.6 (Tel. wł.) Obecnie potwierdzają urzędowo, że nastąpi spotkanie Hitlera z Mussolinim.

Hitlerowi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Rzeszy, Neurath.

Międzynarodowy kongres

ZW. AUTORÓW I KOMPOZYTORÓW.

WARSZAWA, 11.6. (Tel.wł.). W poniedziałek o godz. 11.30 w pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie IX kongresu międzynarodowej konfederacji Związku autorów i kompozytorów. Na zjazd przybyło około 100 delegatów zagranicznych. Uroczystość otwarcia zaszczycili swą obecnością prezes Rady ministrów prof. Kozłowski, minister W.R. i O.P. Wacław Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski i prezydent m. stoł. Warszawy Kościałkowski.

Program pobytu min. Goebbelsa

Przyjęcie u p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 11.6 (Tel. wł.). Plan pobytu ministra Rzeszy dr. Goebbelsa w Warszawie ogłoszony będzie oficjalnie jutro.

Dowiadujemy się, że plan ten następujący: Min. Goebbels przybędzie do Warszawy samolotem pojutrze dnia 13 bm. o godz. 4 popołudniu. O godz. 6 wieczorem wygłosi odczyt w sali Resursy Obywatelskiej. O godz. 8 wieczorem odbędzie się u posła niemieckiego przyrządzie polskim, p. Moltkego, obiad, a następnie wielki raut.

Dnia 14 o godz. 12 w południe dr. Goebbels złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.30 przyjęty będzie przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku. O godz. 1.30 podejmuje go śniadaniem minister spraw zagranicznych płk. Beck, a o 5 popoł. dr. Goebbels przyjęty będzie w Belwederze przez p. marsz. Piłsudskiego.

Wieczorem tegoż dnia wyjeżdża do Krakowa w towarzystwie posła Moltkego i wiceministra spraw zagranicznych p. Szembeka. 15 czerwca powtórzy w Krakowie swój odczyt, a z Krakowa odleci samolotem do Berlina.

Jak widać z tego, program pobytu p. Goebbelsa został w znacznym stopniu rozszerzony.

NADZWYCZAJNY AMBASADOR KRÓLA BELGJI W WARSZAWIE

UROCZYSTA AUDJENCJA U PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 11.6. (PAT). Wczoraj o godz. 17.45 przybył nadzwyczajny ambasador Belgji celem zawiadomienia P. Prezydenta o śmierci Alberta I i o wstąpieniu na tron króla Leopolda II, burmistrz miasta w Brukseli p. Adolf Max. w towarzystwie gen. barona Wahisa, Pawła Wittouka, por. Ireswam Steydronck i Rene Boetela, prof. uniwersytetu brukselskiego. Po powitaniach na dworcu goście odjechali do hotelu Europejskiego

WARSZAWA, 11.6 (Tel. wł.). Dnia 11 czerwca o godz. 13 p. Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim J. E. p. Adolfa Maxa, ambasadora nadzwyczajnego Belgji w misji specjalnej, który złożył mu listy uwierzytelniające.

P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyr. protokółu dyplomatycznego dr. Romera samochodem p. Prezydenta **poprzedzanym przez trębaczy na białych koniach i otoczonym eskortą szwoleżerów.**

Po odegraniu fanfary przez trębaczy orszak ruszył Krakowskiem Przedmieściem. Na dziedzińcu zamkowym batalјon piechoty 36 p.p. ze sztandarem i muzyką pod dowództwem mjr. Tomickiego oddał **honory wojskowe.** W chwili gdy ambasaodr wjeżdżał w dziedziniem zamkowy muzyka odegrała hymn belgijski. U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów p. Prezydenta powitało p. ambasadora i wprowadziło go na opkoje. W sieni górnej **odział kompanji zamkowej oddał honory u wejścia do apartamentów.** W sali oficerskiej oczekiwał na ambasadora komendant miasta płk. Pereświec - Sołtan w otoczeniu oficerów, zastępca dyrektora protokółu Przeździecki witał p. ambasadora u wejścia do sali Canaretta, w progu zaś następnej sali szef kancelarji cywilnej p. Świerzawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. P. Prezydent R. P. oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. premjera Kozłowskiego oraz ministra przemysłu i handlu Floyar Reichmana i ministra opieki społecznej Paciorkowskiego. Obecny był również poseł belgijski wicehrabia Davignon. J. E. ambasador Belgji wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokółu p. Prezydentowi wygłosił przemówienie, w którem w imieniu król dziękował P. Prezydentowi za udział w żałobie króla Belgji po zgonie króla Alberta.

Po audjencji goście byli podejmowani przez P. Prezydenta śniadaniem.

Wieczorem w poselstwie belgijskiem odbył się galowy obiad, a następnie raut z udziałem kilkuset osób.

Wyniki wyborów w Wilnie

w miastach Polesia i Wołynia.

WILNO, 11.6. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej, która składać się ma z 64 radnych. Akcja wyborcza była bardzo żywa i ostra.

O godz. 11 przed południem miano już obliczenia z 61 obwodów na 66 wszystkich obwodów. Lista sanacyjna otrzymała 26.009 głosów, lista narodowa 16.172 głosy. Na pierwszą przypadłoby w ten sposób 31 do 32 mandaty, na drugą 19 do 20. Ilość głosów żydowskich jest bliżej nieznana, otrzymają oni jednak 10 lub 11 mandatów. 2 mandaty zdobędą komuniści. PPS i Ch. D., na których listy padło po kilka tysięcy głosów, wyjdą. zdaje się, bez mandatów.

Podczas wyborów do Sejmu sanacja uzyskała 36.000 głosów.

W kilku obwodach 1, 2, 3, co do których głosowania i obliczania głosów nie było zastrzeżeń, lista Obozu narodowego uzyskała absolutną większość.

WARSZAWA, 11.6. (PAT). Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń w rezultacie wyborów w Wilnie, lista bloku gospodarczego odrodzenia Wilna BBWR nr. 1 uzyskała prawdopodobnie na ogólną ilość 64 mandaty **34 mandaty.** W poprzedniej Radzie miejskiej BBWR zdobył 9 mandatów. Stronnictwo narodowe uzyskało prawdopodobnie **19 mandatów,** żydowski blok narodowy 9, sjoniści 1, Bund 1.

Pozatem odbyły się w dniu 10 bm. wybory do rad miejskich w Brześciu n-B, Pińsku, Kowlu, Łucku i Równem. Ostateczne wyniki wyborów w tych miastach przedstawiają się następująco: Brześć n-B mandatów 40, lista BBWR uzyskała 39, Poalej Sjon lewica 1; Pińsk: 32 mandaty, z tego BBWR 30, Poalej Sjon lewica 1, Bund 1; Kowel: 32 mandaty: lista nr. 1 18, PPS 5, żydzi 9; Łuck: 32 mand.: BBRW 22, ukraińcy prorządowi 2, sjoniści 8; Równe 40 mand.: BBWR 22, ukraińcy prorządowi 6, Stron. nar. 1, sjoniści 9, Rosjanie 1, Czesi 1.

Znormalizowane zeszyty

PO 10 GROSZY.

WARSZAWA, 11.6. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty ustanowiło cenę zeszytów na 10 gr. Znormalizowane zeszyty obowiązywać będą od dnia 20 sierpnia.

Bezwzględną akcję przeciw hitlerowcom

zapowiedział rząd austrjacki.

WIEDEŃ, 11.6. (PAT. O godz. 12 w nocy ogłoszono komunikat urzędowy o uchwałach rady ministrów, zapowiadający **bezwzględną akcję przeciwko terorystom.**

Komunikat stwierdza, że **akcja terorystyczna kierowana jest jednolicie przez centralę, znajdującą się w Niemczech.** Rząd austrjacki postanowił utworzyć w każdej gminie ochotniczą straż mieszkańców, której zadaniem będzie zwalczanie terorystów i współdziałanie z władzami. Członkom straży będą przysługiwały te same prawa, co służbie bezpieczeństwa. „Współdziałanie ludności — kończą się wywody komunikatu — jest konieczne, aby cudzoziemcy zwiedzający Austrję czuli się bezpiecznie".

KILKADZIESIĄT ZAMACHÓW KOLEJOWYCH.

WIEDEŃ, 11.6. (PAT). Ub. nocy dokonano licznych zamachów na tory kolejowe w pobliżu Wiednia. Zamachy nie udały się. Ruch kolejowy nie został nigdzie przerwany.

Do sali gimnastycznej szkoły ludowej w 21 dzielnicy **rzucono granat ręczny,** którego wybuch uszkodził wejście do sali i rozbił wszystkie szyby.

Przed żydowski dom modlitwy w 8 dzielnicy rzucono bombę. Szkody są nieznaczne. Basen kąpielowy w Praterze oblany został w nocy naftą. Ponadło dno basenu zasypano odłamkami szkła.

WIEDEŃ, 11.6. (PAT). Liczba zamachów kolejowych, dokonanych ub. nocy i w ciągu dnia dochodzi — jak zapewniają narodowi socjaliści — do liczby kilkudziesięciu. Na linji kolejowej Budapeszt — Graz zostały zerwane szyny pod stacją Steinamanger. Sprawcy zamachu zatrzymali pociąg pośpieszny, zapobiegając w ten sposób katastrofie. Na linji kolei zachodniej zniszczono koło stacji Rekavrockl oba tory, wskutek czego nastąpiła kilkugodzinna przerwa w komunikacji.

Obniżenie

STOPY PROCENTOWEJ.

WARSZAWA, 11.6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Związku Banków uchwalono obniżyć maksymalną stopę dyskontową od trzechmiesięcznych weksli handlowych z $9^{1}/_{2}$% na $8^{1}/_{2}$%, poczynając od 15 czerwca.

Nowy gabinet

BELGIJSKI.

BRUKSELA, 11.6. (PAT). Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący: premjer de Broqueville, sprawy zagraniczne — Jaspar, finanse — Sap, sprawiedliwość — Boresse, wojsko — Deveze, komunikacja — Dierck, praca — Van Isacker, oświata i roboty publiczne — Mnistriau lub Ingenbleck, gospodarstwo narodowe — Cauwelaert, sprawy wewnętrzne — Pierlot, kolonje — Tschoffen.

Nowy gabinet oparty jest o partje katolicką i liberalną. Sensacją jest ustąpienie ministra spraw zagranicznych Hymansa, co tłumaczone jest jako zapowiedź zmiany polityki zagranicznej.

Katastrofy lotnicze

PODCZAS POPISÓW AKROBATYCZNYCH.

PARYŻ, 11.6. (PAT). Podczas popisów akrobacji lotniczej w Vincennes wydarzyły się 2 katastrofy lotnicze.

Lotnik portugalski Cubna d'Abreu kończył właśnie jedno z ćwiczeń, gdy w pewnym momencie aparat przechylił się i runął z dużej wysokości na lotnisko. Samolot ogarnęły płomienie. Straż ogniowa i publiczność rzuciły się na ratunek lotnika, jednakże mimo szybkiej pomocy wydobyto spod szczątków samolotu tylko zwłoki lotnika.

Również pilot francuski, Boure, dokonywując ewolucji na niewielkiej wysokości spadł, przyczem samolot zarył się w ziemię. Lotnik uległ ciężkiemu poranieniu. Dokonano mu trepanacji czaszki. Popisy przerwano.

Okropna śmierć

DWÓCH MURZYNÓW.

PARYŻ, 11.6. (PAT). Paryskie wydanie „Chicago Tribune" podaje w niedzielę przejmujący opis lynchu dokonanego na dwóch murzynach w miejscowości Landberg w stanie Missisipi, oskarżonych o zniewolenie mieszkanki Landbergu. Tłum wyrwał z rąk strażników więziennych obu murzynów, zdarł z nich odzież i przystąpił do aktu samosądu. Zbitych i skopanych murzynów powieszono na barjerze mostu. Ciała zamordowanych przez dłuższy czas stanowiły cel, do którego strzelali wszyscy posiadający broń.

„Chicago Tribune" podaje, że wprawdzie władze miejscowe wytoczyły dochodzenie, ale wątpliwem jest, aby kogokolwiek aresztowano, gdyż przywódcami lynchu byli najwybitniejsi obywatele miasta.

Demonstracje przeciw rabinowi Kanałowi i dyrektorowi związku rabinów.

WARSZAWA, 11.6. Sprawa wizyty związku rabinów u J. E. ks. kardynała Kakowskiego jest w dalszym ciągu tematem ożywionych dyskusyj niemal we wszystkich związkach i stowarzyszeniach żydowskich.

Wczoraj w godzinach wieczorowych kolportowano pogłoskę, iż dyrektor biura związku rabinów dr. Langleben, który zorganizował wspomnianą wizytę otrzymał dymisję ze swego stanowiska. Jednocześnie opowiadano, iż dr. Langlebena w bóżnicy przy ul. Żelaznej, gdzie zwykle odprawia modły piątkowe i sobotnie, spotkała bardzo przykra niespodzianka w postaci kociej muzyki, ze strony modlących się. Po modlitwie dr. Langleben został otoczony przez większą grupę współwyznawców, którzy obrzucili go wyzwiskami. Przy sposobności zarzucano dr. Langlebenowi, iż wizytę u J. E. ks. kardynała zorganizował, by w ten sposób konkurować i walczyć ze znanym działaczem żydowskim, synem rabina poс. Lewina.

W również przykrej sytuacji znalazł się rabin Kanał vel Kanalje. Gdy w piątek udał się do gminy żydowskiej przy ul. Grzybowskiej 26, zgromadzeni tam interesanci zaczęli przeciw niemu demonstrować. Rabin Kanał - Kanalje, który jest wiceprezesem zarządu związku rabinów, szybko opuścił biura gminy.

Ale nietylko w ten sposób dokuczali współwyznawcy rabinowi Kanałowi i dr. Langlebenowi. Od chwili, gdy w prasie ukazała się wiadomość o interwencji u J. E. ks. kardynała, niezadowoleni z wystąpienia delegacji żydzi interpelowali rabina Kanała i dr. Langlebena telefonicznie. Nie obyło się bez gorszących wyzwisk i wymyślań. Poprostu telefon urywał się i obaj nie mogli uzyskać połączenia z miastem.

Prasa żargonowa ma zająć się szczegółowem omówieniem wyników audjencji czwartkowej, w cyklu artykułów.

Na jutro zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej. Według przypuszczeń na posiedzeniu tem będzie rozważany wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej rab. Kanała za jego wystąpienie czwartkowe.

Wstrząsająca tragedja w Pabjanicach

Zabójca zginął w walce z policją.

ŁÓDŹ, 11.6. W Pabjanicach rozegrała się wstrząsająca tragedja, która postawiła na nogi całą ludność Pabjanic i uruchomiła silne oddziały policji.

Wczoraj o 1 w południe do mieszkania właścicielki domu Ciepłowskiej wpadł z rewolwerem w dłoni bratanek jej Roman Ciepłowski. Bez słowa ostrzeżenia przybyły wymierzył broń ku ciotce i strzelił, raniąc ją ciężko w piersi. Następnie oszalały nienawiścią i żądzą krwi, począł strzelać do innych osób, znajdujących się przy stole. W krytycznej chwili przebywała w pokoju kuzynka Ciepłowskiego, Marja Zawadzka, wraz z mężem Antonim. Oboje odnieśli również ciężkie rany.

Ciepłowska, broczące krwią, zdołała wybiec na schody, a następnie na ulicę. Bratanek pobiegł jednak za nią i do uciekającej dał kilka strzałów, tym razem śmiertelnych. Ciepłowska runęła martwa na bruk ulicy.

Morderca po dokonaniu zemsty zawrócił do swego mieszkania, które mieściło się w tymże domu na 1 piętrze i zaryglował drzwi od klatki schodowej, poczem podszedłszy do okna, począł znowu strzelać w ślepej nienawiści do trupa ciotki, leżącego pod oknem jego mieszkania. Huk strzałów i krzyki zwabiły licznych przechodniów i zaalarmowały policję.

Zauważywszy granatowe mundury, Ciepłowski wyszedł przez strych na dach, skąd wygłosił przemówienie do tłumów, oświadczając, że służył w wojsku, że ciężko pracował, a teraz nic z tego nie ma i znajduje się w stanie skrajnej nędzy.

Po ukończeniu mowy Ciepłowski wrócił do swego mieszkania i zabarykadowawszy się w niem, rozpoczął strzelaninę do policjantów. Policja wzywała go do poddania się, gdy jednak to nie poskutkowało, zaczęła ostrzeliwać szaleńca. Ogółem oddano 100 strzałów. Ponieważ do Ciepłowskiego nie można było się zbliżyć, ani go zmusić do poddania, wrzucono do jego mieszkania bomby gazowe. To zmusiło Ciepłowskiego do podejścia do okna w celu zaczerpnięcia powietrza. Tutaj trafiła go jedna z kul policjantów, kładąc go trupem.

Co do tła, na którem rozegrała się wstrząsająca scena, do tej pory niewiele wiadomo. Najprawdopodobniej przyczyną były nieporozumienia finansowe między Ciepłowskim a ciotką, która była właścicielką domu.

Odwołany dowódca

WSCHODNIEJ ARMJI SOWIECKIEJ.

Jak donosi z Moskwy agencja „Europa News", w stolicy sowieckiej obiega pogłoska, że dotychczasowy głównodowodzący armją sowiecką na Dalekim Wschodzie, Bluecher, popadł w niełaskę. Ma on być zastąpiony przez Tuchaczewskiego.

Odwołanie Bluechera ma być spowodowane tem, że uchodzi on za otwartego wroga Japonji. Istotnie Bluecher usiłował utrudnić urzędnikom konsulatów japońskich przejazdy przez terytorjum sowieckie oraz wykonywanie obowiązków służbowych. To też w Moskwie obawiają się że pozostawienie Bluechera na jego stanowisku, może doprowadzić do komplikacyj sytuacji na Dalekim Wschodzie.



NOWY LOT DO STRATOSFERY.
Dawny asystent Piccarda, inż. Max Cosyns, zamierza w połowie czerwca wznieść się do stratosfery. Dokładniejsze określenie daty lotu uzależnione jest od warunków atmosferycznych.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.72, Holandja 359.20, Kopenhaga 119.40, Londyn 26.73, Nowy Jork 5.28, Oslo 134.40, Paryż 34.96, Praga 22.04, Szwajcarja 172.05, Sztokholm 137.80, Włochy 45.84, Berlin 204.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.88—66.25, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.40, 5 proc. konwersyjna 64.75—64.65—64.75, 6 proc. poż. dolarowa 71.25—71.75.

Akcje: Bank Polski 85.00—85.25, Warsz. Tow. fabr. cukru 19.50, Lilpop 10.25.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

72

— Ależ pan mnie obraża — nadąsał się Serafin. — Czy myśli pan, że mógłbym swego wybawcę narażać na przykrości?...

— A bodaj że go!... — śmiał się Rulski na całe gardło. — Ta bestja to jak piskorz, zawsze ci się wywinie. Dajmy mu jednak spokój, kochany panie — wyrzekł do detektywa. — Najadł się biedak strachu, niech więc teraz odetchnie.

Pan Bąbelek chciał jeszcze coś rzec w swojej obronie, wyprzedził go jednak Rulski.

— Ale! Co najważniejsze, to dotychczas nie wiemy: W jaki sposób pan zdołał dotrzeć do tego lochu?...

— Odpowiedź znajdą panowie tuż za drzwiami — odparł detektyw, wychodząc z piwnicy.

Przyświecił latarką i wzrok obecnych zatrzymał się na leżącej pod ścianą, ludzkiej postaci.

— Związałem go jak barana — pochwalił się detektyw. — nie stawiał nawet najmniejszego oporu.

Pan Bąbelek z respektem spojrzał na detektywa, stojąc jednak z daleka od leżącej postaci.

— Czy on już teraz pewny?, — zapytał nieopacznie.

— Cha, cha, cha... — parsknął Rulski. — Wsypał się nasz bohater przez zwykłe zapomnienie.

— To pytanie zadałem właśnie w pańskiem imieniu — odburknął zły Serafin.

Wilczek tymczasem popatrzył na zegarek. — Teraz trudniejsze zadanie mam do spełnienia — mówił z pewnym pośpiechem. — Chodzi o udaremnienie napadu na Mikuczewo, jaki projektuje Czarny na noc dzisiejszą. Więźnia zatem zostawię tu pod panów opieką...

— Uf! Duszno mi w tych norach. Tchu mi już brak poprostu — poskarżył się Bąbelek. — Może zatem już Rulski tutaj sam pozostanie. Inaczej się uduszę w tych cuchnących podziemiach...

— Nic się panu nie stanie — „uspokoił" go Wilczek. — To zbyt długo nie potrwa, a lepiej być ostrożnym. Wszystkiego nigdy nie możemy przewidzieć. O ile do rana tu nie wrócę, proszę więźniowi rozciąć sznury na nogach i sprowadzić go do dworu — rzucił jeszcze detektyw, znikając na najbliższym zakręcie korytarza.

Tym razem jednak sprytny z natury Wilczek pomylił się w obliczeniach. Czarny wbrew wydanym poprzedniego dnia zarządzeniom, które detektywowi udało się podsłuchać — przyśpieszył akcję o kilka godzin, niwecząc tem samem opracowane przez Wilczka plany zasadzki.

ROZDZIA XX.

Hryćko przystanął za dworskim parkanem. Jakiś czas przyczajony w gęstwinie żywopłotu, rozglądał się dokoła, przenikając swym bystrym wzrokiem ciemności nocy. Wreszcie wychylił się z ukrycia i sunął ostrożnie wzdłuż linji ogrodzenia. Na drugim końcu parku zatrzymał się na dłużej, nie przestając na wszystko zwracać baczną uwagę.

— Nie przyszła!... — syknął przez zaciśnięte zęby i oczy rzuciły groźne, złowieszcze błyski.

Po tych słowach jął skradać się w stronę folwarku. Dokoła zalegała już cisza. Z ponurych izb czworacznych poprzez otwarte okna dochodziły miarowe oddechy śpiących ludzi. Hryćko przez jedno z okien ostrożnie wszedł do wnętrza. Parobcy spali tutaj pokotem na rozesłanej pod ścianą, słomie. Miejsce Białyńca było puste.

— Uszli razem... — wycharczał, wychodząc spiesznie z czworaku.

Wściekłość tamowała mu oddech. Oto naiwnie uwierzył w słowa przysięgi zdradził swych towarzyszy za cenę pieszczot ukochanej dziewczyny. Zaniechał nawet odwetu na Mikołaju, za krzywdę, jaką tamten w jego mniemaniu, wyrządził Marusi. A teraz stracił ostatnią nadzieję, a może nawet życie. Bo jeśli Czarny nie pochwyci Białyńca, to pierwsze podejrzenie skieruje się na Hryćka.

— A jeśli go pochwyci?.... — Wówczas Marusia zdradzi wszystko Czarnemu.

D. c. n.

Zamach stanu na Litwie.

Coś tam się komuś nie udało na Litwie. Z niejasnych i bardzo urywkowych wiadomości o nieudałym zamachu stanu tyle tylko można wywnioskować z całą pewnością. Nazwisko Waldemarasa, który zawsze uchodził za germanofila, oraz okoliczność, że zamach stanu przeprowadzały wojska lotnicze i techniczne, a więc te, które pozostają, jak wiadomo pod kierownictwem instruktorów niemieckich, wszystko to możeby wskazywało na to, komu to się właściwie nie udał zamach na Litwie. Znacznie mniej prawdopodobną wydaje się krążąca na Łotwie pogłoska, że zamach był wyrazem niezadowolenia części armji z opornego stanowiska rządu Tubialisa wobec projektów zgody z Polską. Wszak Waldemaras chyba nie szedłby dalej niż Tubialis w tym kierunku...

Jeżeli wiadomości ryskie i urzędowa agencja litewska mówią prawdę, pucz wojskowy na Litwie chybił celu i rząd Tubialisa jest znów panem sytuacji. Technika zamachów stanu została wprawdzie ostatnio bardzo udoskonalona, ale, jak zwykle, udoskonalona też została technika przeciwdziałania zamachom. Tajemnicze zajścia, których widownią było Kowno w burzliwą noc czerwcową, pod osłoną niezwykłych, widocznie, ciemności, skoro o nich mówią komunikaty, zostały zlikwidowane. Odczekać tylko należy, czy bez reszty i bez konsekwencyj. Rząd Tubialisa pozostał u władzy, szef sztabu Kubielunis podał się do dymisji. Czy na tem rzecz się skończy?

Cała nienormalność położenia dzisiejszej Litwy, nienormalność, której winę ponosi sam rząd litewski, maluje się w wewnętrznej sytuacji politycznej tego kraju. Stan ni to wojny, ni to pokoju, w którym Litwa trwa uporczywie w stosunku do Polski, dominuje nad wszystkiem, co się na Litwie dzieje. Skłócona z Polską, która powinna być i jest najlepszym gwarantem jej niepodległości, ze strony zachodniego sąsiada, który dąży do opanowania tego kraju, stała się Litwa widownią intryg i otwarcia drogi przez państwa bałtyckie ku Rosji. Historja się powtarza. Stara droga ekspansji niemieckiej, droga Zakonu Krzyżackiego i Kawalerów Mieczowych, znów staje otworem i znów, jak ongiś pod Grunwaldem, zamknięta być może tylko przez porozumienie polsko-litewskie. Ale dzisiejsza Litwa broni się z rozpaczliwym i beznadziejnym uporem przeciw temu porozumieniu. A przeto staje się łupem intryg zachłannych sąsiadów, łakomie patrzących na „odwiecznie niemieckie" ziemie nad Bałtykiem.

Ostatnio zagraniczno - polityczna sytuacja Litwy spowodowała jakby pewne otrzeźwienie. Zaczęły się mnożyć drobne objawy i drobne fakty, wskazujące na to, że nawet najbardziej zapalone głowy litewskie straciły już coś nie coś z przysłowiowego uporu. Czy ostatni zamach stanu wzmocni te prądy, czy też przeciwnie, ponownie je przytłumi? Oto najważniejsze pytanie dla Litwy — a bardzo ważne i dla Polski.

Rząd Tubialisa tolerował pewne objawy zmiany nastrojów w stosunku do Polski — ale nie mógł się zdobyć na jasne i wyraźne zerwanie z przeszłością. Niewzruszona i niewyczerpana cierpliwość Polski ułatwiała mu zwlekanie. Czy zamach stanu, którego autorstwo w żadnym razie nie może być nieznane rządowi, wpłynie i jak wpłynie na jego decyzje — przekonamy się w niedługim czasie. Pozbawiona, po ostatniej wymianie not między Polską a Z.S.R.R., opieki sowieckiej, mając spór o Kłajpedę i obawę ekspansji niemieckiej nad Bałtykiem, a więc pozbawiona możności oparcia się całkowicie o Niemcy, nie mogąc spowodu nepewności swej sytuacji dojść do porozumienia nawet z bratniemi państwami bałtyckiemi, Łotwą i Estonją, jest dziś Litwa całkowicie osamotniona. Wywołuje to nerwowość jej mężów stanu, którzy wiedzą, że są na złej drodze — a nie mają odwagi z niej zawrócić. A sprawa dojrzewa nieuchronnie do zasadniczych decyzyj. Nie może już być chyba mowy o tem, aby dzisiejszy stan stosunków polsko-litewskich mógł utrzymać się czas jeszcze dłuższy. Jest to nie do zniesienia i dla Litwy i dla Polski. Tak czy inaczej sprawa musi stanąć na porządku dziennym i być załatwiona w sposób, odpowiadający potrzebom i interesom obu państw.

Ostatni zamach stanu w Kownie wskazuje w każdym razie, że Litwa znajduje się w gorączce. Czy gorączka ta jest zapowiedzią dłuższej i cięższej choroby, czy też rekonwalescencji — okaże się w niedalekiej przyszłości. I w pierwszym i drugim wypadku jest ona zapowiedzią zbliżającego się uregulowania stosunków polsko-litewskich. Toczone chorobą ciało mogłoby być niebezpieczne dla sąsiada i tolerowane być nie może. Zdrowiejące — samo wejść musi na drogę normalizacji stosunków, których brak jest najpoważniejszem źródłem choroby.



ZAMACH BOMBOWY NA LINJI SEMMERING.

W ub. sobotę dokonano zamachu na linji Semmering, wysadzając w powietrze most kolejowy. Zamach ten na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar, gdyż pociąg pośpieszny Paryż — Wiedeń przejechał przez miejsce katastrofy na 10 minut przed wybuchem.

PRASA ZAGRANICZNA
o celach wizyty min. Goebbelsa.

Zapowiedziana wizyta ministra propagandy Trzeciej Rzeszy d-ra Goebbelsa w Polsce wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w prasie francuskiej. Wszystkie pisma paryskie zajmują się obszernie tym ewenementem politycznym, wracając na jego tle do takich, czy innych oświetleń paktu niemieckiego.

Popularny dziennik paryski „L'Intransigeant" — o czem już pokrótce donosiliśmy — w ten sposób pisze:

Minister propagandy Reichu dr. Goebbels uda się do Warszawy 13-go czerwca. Oficjalnie będzie to pod auspicjami sekcji polskiej Międzynarodowej Unji Intelektualnej. Dr. Goebbels wygłosi odczyt w Warszawie o aktualnych problemach Trzeciej Rzeszy.

Chociaż podkreśla się, że podróż ta nie będzie miała żadnego charakteru politycznego, pewne jest, że zadaniem jej będzie umocnić znaczenie paktu niemiecko-polskiego, zawartego przed kilkoma miesiącami, który napotyka na trudności rozmaitego rodzaju.

Ze strony niemieckiej sądzi się, że pakt ten do dziś nie wydał rezultatów których się po nim spodziewano i wyraża zdziwienie, że pomimo nowej orjentacji w związku ze stosunkami niemiecko-polskiemi, polityka Warszawy w stosunku do mniejszości niemieckiej nie uległa zmianie(?)

Ze strony polskiej krytykuje się żywo stanowisko Reichsbanku przeciwko wywozowi marki i dewiz cudzoziemskich, co według opinji polskiej przeszkadza podjęciu stosunków komercjalnych między dwoma państwami.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych w Berlinie, zadaniem d-ra Goebbelsa będzie misja oficjalna ustalenia z rządem polskim ściślego kontaktu i staranie się o intymną współpracę pomiędzy marsz. Piłsudskim a kanc. Hitlerem w sprawie wielkich zagadnień europejskich. Oczywiście gruntownie dyskutowane będą podczas pobytu min. Goebbelsa w Warszawie kwestje rozbrojenia i ewentualnego powrotu Niemiec do Genewy".

Żydowska rodzina Kaganowiczów
rządzi Rosją Sowiecką.

Rosyjska prasa emigracyjna zwraca uwagę **na wyjątkowe wpływy,** któremi cieszy się w ZSRR. rodzin Kaganowiczów, złożona z pięciu braci i jednej siostry. Wpływy te rodzina Kaganowiczów zawdzięcza najstarszemu z rodzeństwa, **Lazarzowi Kaganowiczowi,** który od szeregu lat jest **„prawą ręką" Stalina** i zajmuje obecnie stanowisko pierwszego zastępcy generalnego sekretarza W. K. P., jest członkiem biura politycznego i biura organizacyjnego partji, jednym z prezesów komisji kontroli partyjnej, pierwszym sekretarzem moskiewskiego miejskiego i obwodowego komitetu partji, czyli **kierownikiem komunistycznej organizacji partyjnej w stolicy ZSRR.,** członkiem zarządu „Torgsinu" i trustu państwowych sklepów „uniwersalnych" oraz **przewodniczącym 8 państwowych komisji różnego rodzaju.**

Następny brat, **Mojżesz,** jest członkiem centralnego komitetu W. K. P., kandydatem na członka organizacyjnego komitetu partji, zastępcą ludowego komisarza ciężkiego przemysłu, członkiem rady pracy i obrony państwa, członkiem zarządu państwowego trustu sklepów „uniwersalnych" oraz **przewodniczącym trzech sowieckich państwowych trustów przemysłowych.**

Trzeci brat, **Jerzy Kaganowicz,** jest prezesem Niżegorodzkiego krajowego komitetu wykonawczego sowietów, członkiem zarządu państwowego wydawnictwa ZSRR. i ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, t. zw. „Osoawjachim", członkiem centralnego zarządu spółdzielni sowieckiej i przewodniczącym Niżegorodzkiej krajowej komisji do spraw lokalnego przemysłu.

Czwarty brat, **Szymon Kaganowicz,** jest zastępcą przewodniczącego państwowego syndykatu bawełnianego i państwowego trustu bławatnego, członkiem kolegjum ludowego komisarjatu oświaty i członkiem gospodarczej rady RSFSR, członkiem zarządu w truście przemysłu lnianego.

Piąty brat, **Berek Kaganowicz,** jest zastępcą głównego komendanta sowieckiej milicji oraz naczelnym komendantem straży kolejowej, członkiem zarządu trustu warzywnego i ogrodniczego, kierownikiem moskiewskiego trustu przemysłu trykotażowego oraz członkiem rady trustu wojskowych warsztatów odzieżowych.

Siostra wymienionych, **Ruta Kaganowiczówna,** jest kierowniczką lekarskiego wydziału w zarządzie obozów koncentracyjnych G.P.U., członkiem zarządu sowieckiego Czerwonego Krzyża i członkiem zarządu moskiewskiego trustu przemysłu artystycznego.

Wszyscy wymienieni oraz ich liczni krewni dzierżą w swych rękach różne gałęzie administracyjnego i gospodarczego życia ZSRR., które w znacznej swej części zostało opanowane przez rodzinę Kaganowiczów.

Z DNIA

TRZYMIESIĘCZNE ZWOLNIENIE P. CIOŁKOSZA.

Były poseł P.P.S., p. Ciołkosz, odbywający w Wiśniczu karę więzienia, wyznaczoną wyrokiem w procesie brzeskim, otrzymał trzymiesięczne zwolnienie z powodu choroby. Obecnie z pośród wszystkich b. więźniów brzeskich pozostanie w więzieniu tylko b. poseł Dubois.

NACZELNA INSTYTUCJA „POLSKIEGO" FILMU.

PAT donosi:

Komisja regulaminowa, wyłoniona w swoim czasie z komitetu organizacyjnego, złożonego z delegatów wszystkich organizacyj filmowych w Polsce, zakończyła swe prace nad regulaminem przyszłej naczelnej instytucji filmowej w Polsce.

Regulamin ten został ujęty w 12 punktach, obejmujących cele, zadania, tryb postępowania, oraz skład i władze rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce. Mimo, że prace komisji regulaminowej natrafiały na poważne trudności, ze względu na dużą rozbieżność interesów, reprezentowanych w przyszłej radzie naczelnej organizacyj filmowych, sporne problemy zostały jednak rozwiązane tak, że delegaci poszczególnych organizacyj do rady naczelnej będą mieli możność pełnej obrony interesów jednostkowych z równoczesnem uwzględnieniem całokształtu interesów życia filmowego w Polsce.

Tyle komunikat oficjalny. Nie bardzo wiemy, o jakich to „spornych problemach" tam mowa. Film „polski" jest w rękach żydowskich, a oni przecież zawsze się jakoś pogodzą, gdy chodzi o zrobienie dobrego interesu na tubylcach.

Na temat „polskiego" przemysłu filmowego opowiadają ciekawe rzeczy w stolicy. Oto Niemcy, w toku pertraktacyj handlowych oświadczyli gotowość importowania filmów polskich pod warunkiem, że będzie to produkcja polska, a nie żydowska. Okazuje się, że w Polsce produkują filmy tylko spółki żydowskie.

Rząd sowiecki
KUPUJE ZBOŻE.

Korespondenci angielscy w Moskwie potwierdzają wiadomość o tem, że ostatniemi czasy rząd sowiecki zaopatruje Władywostok w znaczne ilości zboża, nabytego przeważnie zagranicą. W tym celu zostały zafrachtowane okręty dla dostawy zboża z Australji, Argentyny i Kanady. Również zafrachtowano okręty angielskie na morzu Czarnem.

Jak twierdzą, terminowe dostawy zboża na Daleki Wschód dokonywane są na żądanie sowieckiego komisarjatu wojny.

NA MARGINESIE.

Przed wyjazdem

NA LETNISKO.

Zbliża się okres letniego wypoczynku. Oczywiście marzymy o wyjeździe. Kto tylko, kosztem wszelkich innych wyrzeczeń, będzie mógł pozwolić sobie na wyfrunięcie z miejskich murów, ten napewno wyruszy nad morze, w góry, do miejscowości kuracyjnej, na wieś na podmiejskie letnisko...

Jedno jest pewne: jedziemy! To już nie luksus, nie sama tylko nawet przyjemność, a poprostu — konieczność życiowa. Dziecko, które spędziło rok szkolny w dusznej klasie, człowiek dorosły pracujący w mrocznem biurze czy sklepie, pani domu, zapracowana w ciasnem mieszkaniu, wszyscy wyczerpani gorączkowem życiem miasta, muszą zaczerpnąć w pocałunku słońca, w zapachu ziemi, w szumie morza, hauet zdrowia i radości, któryby ich pokrzepił na mroki jesieni i zimy.

Ale dokąd się wybrać? Aby było zdrowo, tanio i przyjemnie? Oto pytanie, nad którem debatuje się we wszystkich domach już na szereg tygodni naprzód. Kwestja jest stosunkowo prosta, jeśli chodzi o jedną — dwie osoby, które chcą najwłaściwiej spędzić miesiąc urlopu.

Przedewszystkiem bierze się pod uwagę wyjazd nad morze. Dolce far niente na rozgrzanej plaży, upajająca swoboda, kąpiele, cisza dalekich horyzontów, melodyjna kojąca nerwy muzyka fal, kołysanie się na dnie łodzi w ciągu cichych upalnych złotych godzin — to rozkosz nieporównana. Chodzi tylko o to, jakiemi rozporządza się funduszami. Rozpiętość sum, jakie można wydać nad morzem, jest niesłychana. Jedni trzą tysiące, drudzy wybierają się z 200 złotymi w kieszeni i wracają oczarowani, twierdząc, że na wszystko doskonale im starczyło. Pensjonaty i hotele, zwłaszcza wytwornej urządzone, są zbyt kosztowne jak na kieszeń inteligencji pracującej. Pozostaje wynajęcie mieszkania w chacie rybackiej i własnoręczne przyrządzanie posiłków na maszynce.

Trudności w zdobywaniu prowiantów będą niewątpliwie, ale do pokonania. Niebardzo będzie można sobie pozwalać na owoce, trudno będzie dostać jarzyn, z nabiałem też będą niejakie trudności. Tylko mięsa jest zawsze wbród, no i oczywiście flądry, które jednak bardzo szybko się uprzykrzą.

Ale te trudności i perspektywa spartańskiego życia niepowinny odstręczać i nie odstręczają od wyjazdu nad morze. Woda, piasek, żar słońca, ostrość wiatru, słony chłód fali, za wszelkie wyrzeczenia nagrodzą.

Niektórzy jednak nie lubią morza, lub im ono nie służy. Ci mają do wyboru cały szereg miejscowości kuracyjnych, wsi i dworów zwłaszcza na terenie Małopolski Wschodniej aż do granicy rumuńskiej, oraz na Kresach. Rozkoszy znajdą tam coniemiara. Cudowne powietrze, piękne widoki, rozległe lasy świerkowe, możność urządzenia wycieczek automobilowych, po szosach małopolskich, wyjątkowo dobrze utrzymanych...

I tu można rządzić się dwojako: prowadzić w wynajętem mieszkaniu własne gospodarstwo, lub zamieszkać we dworze, zamienionym na pensjonat. Opłaca się raczej to ostatnie. Pobyt we dworze kalkuluje się zwykle bardzo tanio i dostępny jest w zupełności dla skromnej nawet kieszeni urzędniczej.

Osoby, ceniące miłe towarzystwo, znajdą przytem w tych dworach przeważnie serdeczną przyjaźń, rodzinną niemal opiekę, zetkną się ze staropolską gościnnością, będą traktowani nie jak letnicy a jak mili goście, wyjadą pozostawiając przyjaciół.

Ale w najtrudniejszem położeniu są rodziny, składające się z wielu osób, obarczone dziećmi. Nie mówiąc już o tem, że taki wyjazd wieloosobowy, dokądkolwiekby się wyjechało, będzie zawsze kosztowny, dla dzieci, zwłaszcza tych najmniejszych, byłoby najlepiej, gdyby całe cztery letnie miesiące mogły spędzić poza miastem.

Takim rodzinom pozostaje letnisko podmiejskie, położone dość blisko na to, by ojciec po wyczerpaniu miesiąca urlopu mógł nadal dojeżdżać do pracy, a matka by mogła bywać w mieście dla uzupełniania zapasu prowiantów.

Wyjazd na takie letnisko, gdzie trzeba będzie przez owe parę miesięcy prowadzić dom, to jedna z najcięższych prac gospodarczych pani domu. Pan domu da pieniądze, dziecku przypadnie w udziale sama radość wyjazdu, wypoczynku i zabawy, pani będzie musiała ponieść trudy zorganizowania całej wyprawy.

Praca pani domu, dotycząca wyjazdu na letnisko, dzieli się na kilka grup. Pierwszą najważniejszą jest wybór letniska. Potem należy: zabezpieczyć mieszkanie miejskie na lato, uporządkować je, ochronić od zniszczenia i zapewnić opiekę przed złodziejami. Pozostanie jeszcze kwestja: co ze sobą zabrać na letnisko, jak i w czem przewieźć, jak urządzić mieszkanie na letnisku, jaką sprawić odzież, jakie poczynić zapasy, jak zaopatrywać się w prowianty i wreszcie, jak wykorzystać pobyt na letnisku dla zaopatrzenia się w zapasy zimowe.

O tem wszystkiem trzeba pomyśleć zgóry. Napozór rzeczy te wydają się drobnemi i błahemi. Jest to niebezpieczne złudzenie. Pominięcie jakiejkolwiek ostrożności, nieopatrzność, roztargnienie, zapomnienie, może przyczynić tyle kłopotów i niewygód, że wzięte w sumie, złożyć się mogą na zmarnowanie wypoczynku i zatrucie najpiękniejszych letnich wywczasów.

Drzwiami i oknami

REWJA W TEATRZE SOSNOWIECKIM

Teatr sosnowiecki, wystawiając rewję p.t. „Drzwiami i oknami", jakby przez ten tytuł przeczuł, że rzeczywiście powodzenie pchać się będzie do teatru drzwiami i oknami. Na widowni było przez dwa dni (sobotę i niedzielę) bardzo ludno. Nic dziwnego, bo teatr nasz, mimo skromnych środków wokalnych, wystawił rewję bez zarzutu, kładąc głównie nacisk na stronę literacką widowiska. Szczególnem powodzeniem cieszył się skecz „Sanin" i wiersz „Grenada". Z wykonawców oklaskiwano przedewszystkiem niezawodnego w swym humorze p. Orlińskiego, potem pp. Erwana, Gosławską, Gołaszewską, Sobotkowską i cały zespół, który się z zadania swego wywiązał doskonale.

Przepisy

O CHOWANIU ZMARŁYCH.

Opracowany ostatnio przez Państwową naczelną Radę zdrowia projekt instrukcji o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu, przewiduje m. in., że trumna ze zwłokami nie może przebywać w domu przedpogrzebowym dłużej niż 3 miesiące, w kostnicy zaś dłużej niż miesiąc.

W każdym przypadku utrwalenia zwłok (balsamowania) lekarz, przeprowadzający zabieg, winien zażądać karty zgonu i na karcie tej odnotować metody zastosowane i środki użyte do utrwalenia. Czy zachodzi konieczność otwarcia zamkniętej już trumny, decyduje władza sądowa, lub władza powiatowa administracji ogólnej. Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami miast powinno się odbywać ulicami mniej ruchliwemi i w godzinach najmniejszego ruchu.

Projekt instrukcji zawiera również przepisy obowiązujące przy dostarczaniu zwłok do celów naukowych dla zakładów uniwersyteckich. Z województw Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego i Białostockiego mają być dostarczane zwłoki dla zakładu Uniwersytetu warszawskiego z województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego — dla Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a z województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego — dla Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, z województw: Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego — do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz z województw: Poznańskiego i Pomorskiego — do Uniwersytetu poznańskiego.

× „NA SKRZYDŁACH WIOSNY". Staraniem Tow. ewang. młodz. szkolnej w Sosnowcu odbyła się w dn. 9 b.m. w sali K. P. W. rewja p. n. „Na skrzydłach wiosny". Pierwszą część wieczoru wypełniła krótka operetka p.t. „Narzeczona z toru saneczkowego", którą odegrali pp. Schönówna, Szynkówna, Milke, Grabe, Riedel, Kram i in. Autorem tekstów piosenek i libretta, wolnej przeróbki z Reinhardta, jest p. Milke. Muzykę dorobił p. M. Burakiewicz. Operetka wypadła nagół dobrze. Na szczególne wyróżnienie i pochwałę zasługuje strona muzyczna operetki. Młodziutkiego kompozytora wywoływano kilkakrotnie na scenę. Również nieźle spisali się „aktorzy". Na wyróżnienie zasługują pp.: Grabe, Szynkówna, oraz Schönówna, która wykazała dużo werwy i temperamentu. W drugiej części, składającej się z kilku krótkich numerów wyróżnił się bardzo pomysłowy skecz p. E. Dietlówny p.t. „Numer, którego bohaterem jest lustro", wykonany przez autorkę, oraz jej siostrę p. K. Dietlówną. Dzięki podobieństwu obydwóch sióstr, jednakowym strojom i dobrej grze skecz wypadł bardzo dobrze. Całość wypadła nagół dobrze i interesująco. Pomimo dosyć drogich biletów, sala była wypełniona po brzegi.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echa uroczystości „Dnia Matki" w Dąbrowie Górniczej.

Wzruszone do głębi piękną i podniosłą uroczystością „Dnia Matki" w Dąbrowie Górniczej, która poruszyła nietylko matki, ale i całe społeczeństwo i pozostawiła niebywałe miłe wspomnienia serdecznej i tak głęboko przemyślanej i opracowanej uroczystości, by **nam matkom osłodzić i uprzyjemnić tę ciężką niedolę, jaką przeżywamy.**

Akademja była dla nas czemś tak wzniosłem, czystem, dobrem, szlachetnem, że oderwała nas na ten czas od tych przyziemnych, codziennych spraw, **dała nam pogodę ducha i wiarę w lepszą przyszłość naszych dzieci.**

Jeśli nasza młodzież będzie wychowywana w takim ofiarnym duchu, to my, matki, możemy być pewne, że z naszych dzieci wyrosną prawdziwi obywatele i wzorowi synowie ojczyzny.

Młodzież Czerwonokrzyska, która podjęła się tego szczytnego zadania, by oddać hołd tym, które są prawdziwemi bojowniczkami i kapłankami życia rodzinnego, a tem samem wychowawczyniami społeczeństwa, zrealizowała w zupełności hasło czerwonokrzyskie i zasługuje ze strony naszej na ogromną wdzięczność, **a tem samem zjednała sympatję i przychylność społeczeństwa dla PCK.**

Wszystkim paniom opiekunkom i panom opiekunom kół ml. PCK i pani referentce kół ml. PCK w Dąbrowie Górniczej **Wiołczykowej**, głównej inicjatorce tej uroczystości, która podjęła się tak trudnego zadania, a spełniła go tak szczytnie i z takiem zaparciem się siebie, poświęceniem i oddaniem się dziatwie szkolnej, która nawet ułożyła na cześć matek dla dziatwy czerwonokrzyskiej sztuczkę, o bardzo dużych walorach nietylko moralnych, ale i artystycznych, czem wykazała, że jest nietylko dobrą nauczycielką, ale prawdziwą matką-wychowawczynią i te matki mogą być dumne, których dziatwa wychowuje się pod jej opieką.

Zarządowi PCK, Towarzystwu orkiestry „Paryż" składamy podziękowanie, jak również pani i panom dyrektorom gimnazjum i seminarjum składamy serdeczne podziękowanie za pozwolenie dziatwie szkolnej na wzięcie udziału w pochodzie, aby zadokumentować przed szerszym ogółem społeczeństwa o godności i znaczeniu matki.

Mamy nadzieję, że jeśli młodzież będzie wychowywana w takim duchu dalej, to naprawdę zapanuje serdeczna łączność między domem a szkołą.

Wdzięczne matki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Wtorek	**Dziś** Pankracego M.
	Jutro Antoniego z Pad.
	Wschód słońca 3 m. 32.
	Zachód „ 19 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Tajfun".

PALACE: I. Tajemne noce. II. Romans sekretarki.

DĄBROWA

ARS: Kobiety wolą brunetów.

BAJKA: Zemsta doktora Fu-Manchu. — Na scenie: Chór kubańskich kozaków.

× **KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO".** W ub. niedzielę „Kurjer Zachodni" został skonfiskowany. Drugie wydanie mogło się ukazać dopiero w południe.

× **URZĘDOWANIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W SOSNOWCU.** Jak się dowiadujemy główna komisja wyborcza w Sosnowcu od dnia 12 b.m. urzędować będzie codziennie (oprócz niedziel i świąt) w Magistracie sosnowieckim od godz. 12 do 13 (zamiast, jak dotychczas od godz. 18 do 20).

× **NIE BĘDZIE ULG KOLEJOWYCH DLA RODZIN URZĘDNICZYCH.** Ministerstwo komunikacji podaje, iż wprowadzenie w życie ulgowych biletów kolejowych dla rodzin urzędniczych na okres wakacyj i świąt zostało narazie wstrzymane.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś dnia 12 bm. o godz. 20.15 powtórzenie rewji artystyczno - literackiej pt. „DRZWIAMI I OKNAMI". Udział bierze cały zespół z p. Erwanem na czele. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 1.50. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. W dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 7.

RECITAL ŚPIEWACZY H. SIMBERGA.

W nadchodzącą sobotę 16 bm. odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu jedyny recital śpiewaczy pierwszego tenora opery „La Scala" w Medjolanie, Hermana Simberga, którego występy ostatnio w warszawskiej operze cieszyły się dużem powodzeniem i artysta był zarówno przez prasę, jak i przez publiczność entuzjastycznie przyjmowany. Znakomity ten śpiewak wykona w programie najpiękniejsze arje z oper: Tosca, Rigoletto, Carmen, Straszny Dwór, Żydówka, Eugenjusz Onegin, jak również pieśni ludowe neapolitańskie, hiszpańskie i inne. Przedsprzedaż już w firmie p. W. Czechowskiego. Ceny biletów od 75 gr. do zł. 4.40.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 12 b.m. „Dom warjatów" — (premiera).

Środa dnia 13 b.m. „Dom warjatów".

× **ZAWIADOMIENIE.** W tych dniach w kościele w Nowym Sielcu odbył się ślub p. Marji Dąbrowskiej z p. Tadeuszem Błotnickim, technikiem górniczym. 3801

× **ZNIŻKA CEN W WAGONACH SYPIALNYCH I RESTAURACYJNYCH.** Z dniem 15 czerwca przejazdy w wagonach sypialnych zostaną obniżone o 20 proc. Również cenniki w wagonach restauracyjnych mają być w najbliższych tygodniach obniżone.

Po Kongresie Eucharystycznym.

Złote gody. — Konsekracja dzwonów.

Najdostojniejszy Arcypasterz naszej diecezji, J. E. ks. biskup Kubina jest niezmordowany w swej działalności duszpasterskiej i wszędzie, gdzie chodzi o sprawy kościoła, nie szczędzi ani czasu, ani swych sił. Ostatnio np. mimo ogromnie uciążliwej i wyczerpującej pracy w okresie Kongresu Eucharystycznego, **J. E. ks. biskup Kubina pozostał jeszcze w dniu wczorajszym w Dąbrowie, celem dokonania konsekracji nowych dzwonów.**

O godz. 8.30 rano Najdostojniejszy Arcypasterz odprawił mszę św., podczem udzielił komunji św., a następnie błogosławieństwa małżonkom jubilatom, którzy **50 lat** przeżyli w **związku małżeńskim.** Małżonkami, obchodzącymi złote gody byli pp.: **Tomasz i Jadwiga Przybylakowie, Wincenty i Marja Lisiewiczowie, Wojciech i Wiktorja Marcinkowscy, Antoni i Marja Warkoczowie, Aleksander i Rozalja Kasprzykowie, Jan i Katarzyna Kobowie.**

Zaważyć należy, iż mimo dnia powszedniego, kościół był wypełniony wiernymi po brzegi. Po nabożeństwie **udano się na cmentarz kościelny, gdzie J. E. ks. biskup Kubina w otoczeniu duchowieństwa dokonał konsekracji nowych, zawieszonych na prowizorycznem rusztowaniu dzwonów**, których rodzicami chrzestnymi było kilkanaście zaproszonych osób.

Po dokonaniu aktu konsekracji J. E. ks. biskup Kubina wygłosił krótkie kazanie, zakończone życzeniem, aby **dzwony rozbrzmiewały na chwałę Bożą**, a głos ich przypominał wiernym należyte wypełnianie obowiązków względem kościoła.

Na tem uroczystość zakończono i J. E. ks. biskup Kubina po niemal 3-dniowym i tak pracowitym pobycie w Dąbrowie **w godzinach popołudniowych wyjechał do Częstochowy.**

Przy sposobności warto jeszcze wspomnieć o pewnych szczegółach z imponującego i niezapomnianego Kongresu Eucharystycznego. **Otóż na Kongres przybyło do Dąbrowy 57 kompanij, liczących od kilkudziesięciu do 2 tysięcy osób. Również organizacyj wszelkiego rodzaju było kilkadziesiąt, a liczbę uczestników procesji w Gołonogu obliczają na przeszło 80 tysięcy ludzi.** Trzeba dodać, że kiedy z wieży kościoła gołonoskiego patrzono na procesję, stwierdzono, **że wszystkie drogi, place, przejścia** a częściowo także łąki i pola w promieniu 2 kilometrów **pokryte były mrowiem ludzkiem**, pomijając już to, o czem wczoraj nadmienialiśmy, że **kiedy czoło procesji, a więc samych tylko organizacyj, było już w Gołonogu, procesja sprzed kościoła w Dąbrowie nie mogła jeszcze wyruszyć z braku miejsca, a wszak za baldachimem** tj. za JJ. EE. ks. biskupami znajdowało się kilkanaście tysięcy osób.

Tak imponującej uroczystości religijnej **jeszcze nie było na naszym terenie**, to też inicjatorzy i organizatorzy Kongresu mogą być dumni z osiągniętych wyników, zwłaszcza, że mimo tak niebywałej liczby uczestników, panował wszędzie wzorowy ład i porządek.

Budowa poczty w Sosnowcu

niby legendarny wąż morski.

Sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu co pewien czas wypływa na powierzchnię, niby legendarny wąż morski, by potem zniknąć w fali innych zainteresowań. Od czterech lat „buduje" się poczta w Sosnowcu. Ale tylko w zapewnieniach i obietnicach. Zarówno Magistrat sosnowiecki, jak i Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu czyniły energiczne zabiegi około przyspieszenia budowy, ale dotychczas nic to nie pomogło.

Ostatnio pismem z dnia 21 listopada 1933 r. Ministerstwo zawiadomiło Izbę, że pewna zwłoka w budowie, spowodowana była zamierzonem przejęciem przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" eksploatacji telefonów w Sosnowcu od P.A.S.T i budynku tejże spółki, co pociągało za sobą konieczność dostosowania projektu budynku do zmienionych warunków.

Jednocześnie Ministerstwo zapewniło Izbę, że w miesiącach zimowych r. 1933-34 prace przygotowawcze, związane z budową, niewątpliwie zostaną ukończone tak, że z wiosną r. 1934 budowa gmachu pocztowego zostanie rozpoczęta.

Pomimo jednak tego zapewnienia oraz rozpoczęcia się od 2 miesięcy sezonu budowlanego, żadne większe prace w kierunku budowy gmachu pocztowego nie zostały przez Ministerstwo podjęte.

W związku z tem Izba ponownie zwróciła się do Ministerstwa z prośbą o możliwie jaknajszybsze przystąpienie do budowy nowego gmachu pocztowego.

Może to co pomoże, ale raczej należy przypuszczać, że w tym roku zarysów gmachu pocztowego w Sosnowcu jeszcze nie zobaczymy.

Walne zebranie delegatów

POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat PZZPP i H o walnem zgromadzeniu delegatów:

W dniu 10 czerwca rb. odbyło się walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu. Z ramienia Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie uczestniczył w obradach p. W. Kościński, sekretarz generalny Unji. Obradom przewodniczył p. A. Sznajder z Jaworzna.

Po zagajeniu przez p. W. Grunwalda i uczczeniu pamięci zmarłych członków przemówił p. W. Kościński, wręczając w imieniu ogólnopolskiego pracowniczego komitetu pożyczki narodowej odznaki honorowe od obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej p. W. Grunwaldowi i p. K. Ostrowskiemu, następnie przedstawiciele Rady okręgowej Unji ZZPU w Sosnowcu wbili gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru Związku w uznaniu działalności na terenie Zagłębia i pracy przy zorganizowaniu Rady.

Po dyskusji nad sprawozdaniami, zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi głównego Związku olbrzymią większością głosów uznanie i udzielili absolutorjum.

Następnie załatwiono cały szereg formalności statutowych, zlikwidowano ostatecznie te wszystkie incydenty, które ostatnio znalazły swoje odbicie nawet w prasie i uchwalono rezolucje z zakresu ustawodawstwa socjalnego, ubezpieczeń i spraw gospodarczych, które zawierają program działalności Związku na najbliższą przyszłość.

Zebranie odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich oddziałów Związku i miało przebieg bardzo ożywiony, ale zarazem poważny.

„Fabrykant" rozwodów

w Czeladzi.

W Czeladzi duże poruszenie wywołała sprawa wszczętych przez policję dochodzeń przeciwko kustoszowi „biskupowi" sekty starokatolików na Śląsku, o bezprawne udzielanie rozwodów i powtórnych ślubów. Kustosz pp. A. i R. z Czeladzi udzielił rozwodów, chociaż śluby zawarli w kościele rzym. - katolickim. Wymienieni zawarli powtórnie śluby. Dochodzenie prowadzone jest przeciwko Kustoszowi i sekretarzowi jego Mansfeldowi, który tytułuje się sekretarzem „kurji biskupiej" w Katowicach i podpisany jest pod aktami rozwodów i ślubów. Gdy jeden z zainteresowanych przedstawił w magistracie czeladzkim akt zawartego ślubu u Kustosza, wywołało to pewne podejrzenia, na skutek czego wszczęto śledztwo. Udzielenie rozwodu i zawarcie powtórnego ślubu, kosztowało 338 zł., od biedniejszych jednak brano mniej, lub tylko grubsze zaliczki.

Akta śledztwa przesłane zostały prokuratorowi Sądu okręgowego w Katowicach.

Sprawa ta w Czeladzi budzi ogromne zainteresowanie.

O sklepikach szkolnych

UKAŻE SIĘ ROZPORZĄDZENIE.

Niebawem ma ukazać się rozporządzenie, zabraniające przymuszania uczniów do robienia zakupów w sklepikach szkolnych. W niektórych szkołach osoby należące do personelu szkolnego trudniły się tego rodzaju handlem i wywierały nacisk na uczniów, aby zaopatrywali się w tych sklepikach w kajety i książki, gdy tymczasem uczniom i ich rodzinom powinna być pozostawiona całkowita swoboda co do wyboru sklepu z materjałami piśmiennemi i pomocami naukowemi.

Jednocześnie projektuje się zabranianie nauczycielom zajmowania handlem książkami szkolnemi w formie zajęcia dodatkowego, czy też w formie uczestniczenia w spółkach handlowych tego rodzaju.

Przymuszanie dzieci do kupowania w sklepikach szkolnych mocno już dało się we znaki na terenie niektórych szkół to też rozporządzenie, kładące kres tego rodzaju praktykom, oczekiwane jest i przez rodziców dzieci i przez światłe nauczycielstwo z utęsknieniem.

× **O REGULACJĘ PŁAC.** Do Inspektoratu pracy zwrócił się klasowy Związek budowlany z żądaniem regulacji płac brukarzy. W sprawie tej zostanie wyznaczona konferencja.

× **ABITURJENCI SZKOŁY HANDLOWEJ.** W 4-letniej męskiej szkole handlowej T. Płockiego w Sosnowcu pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego odbył się egzamin dojrzałości, który złożyli: Barski Leonard, Berliński Eljasz, Grabowski Gerard, Jachowicz Józef, Klimek Kazimierz, Krosta Edward, Magner Mieczysław, Maryniak Eugenjusz, Morys Roman, Moździeń Józef, Muszyński Lucjan, Noszczyk Marjan, Pieniążek Kazimierz, Rudzki Karol, Siemiński Zdzisław Tabor Wincenty, Trzesiński Bolesław, Wacławczyk Stanisław, Zimoch Zygmunt.

3-klasową szkołę handlową ukończyli: Lewandowski Czesław, Pawełczyk Julian i Serafin Henryk.

BEZPIECZNA GRA.

Ogień, odpowiednio stosowany, jest niewątpliwie najpożyteczniejszem zjawiskiem na świecie, ale w innych warunkach staje się żywiołem niezmiernie groźnym i niebezpiecznym. To samo odnosi się do wody. Nie możemy żyć bez wody, ale w katastrofie, spowodowanej przez wodę, łatwo tracimy życie i dobytek. Nie rzecz zatem sama w sobie rozstrzyga o wszystkiem, ale częściej jej zastosowanie i ujęcie.

Tak samo jest z grą. Może być niezmiernie szkodliwa społecznie i indywidualnie, a może być bardzo pożyteczna i przyjemna. Hazard karciany jest niewątpliwie jednem z najbardziej niebezpiecznych i szkodliwych zjawisk. Grający ma natychmiastowe rezultaty i ma możność nieustannego podwyższania stawek w nieskończoność. Przez jeden wieczór — może przegrać cały majątek. Wygrać zaś może tylko tyle, ile w danej chwili ma pieniędzy przed sobą, bo wygrana jest równa stawce. Gdy zaś nawet wygra, ma świadomość, że dopuścił się czynu nieetycznego. Siebie ocalił, ale skrzywdził i zrujnował swego partnera. Słusznie zatem hazard karciany jest zabroniony i tępiony przez państwo.

Jakże inną jest gra na loterji. Wkład to cena losu. Los w każdej klasie, czyli mniej więcej raz na miesiąc, kosztuje 40 zł., a ćwiartka 10 zł. Na takie ryzyko może sobie każdy człowiek pozwolić bez żadnej szkody dla siebie i swoich. Wygrana nie jest w żadnym stosunku do wkładu. W pierwszej klasie wynosi 100.000 zł., a w czwartej aż miljon! Gdy zaś ktoś wygra i podniesie wygraną, nikogo nie ograł i nikogo nie skrzywdził.

Jest to gra w całem tego słowa znaczeniu społecznie bezpieczna, a dla wielu ludzi jedynym sposobem spełnienia ich marzeń.

A zatem pamiętajcie: ciągnienie I klasy rozpoczyna się 19 czerwca. 3705

Uruchomienie kopalni

„HELENA".

Kopalnia „Helena" w Niwce, po miesięcznej bezczynności, została obecnie uruchomiona. Kopalnię eksploatuje p. Rechnic.

Narazie zatrudniono na kopalni 100 robotników. W tych dniach odbędzie się w Inspektoracie pracy konferencja, na której zostaną ustalone warunki pracy i płacy.

× **UPADEK CHŁOPCA Z DRABINY.** 8-letni Tadeusz Pęczkowski, zamieszkały z rodzicami przy ulicy 1 Maja 13 spadł z drabiny, z wysokości pierwszego piętra, doznając bolesnych obrażeń. Chłopca przewieziono do szpitala na Pekinie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 35-letni Henryk Kalabiński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Nowopogońskiej 36 zażył na strychu w celu samobójczym kwasu solnego. Denata w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Pekinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **ECHA KRWAWEJ BÓJKI.** W bójce, która wynikła onegdaj na Kuźnicy, o czem donieśliśmy wczoraj, brała również udział matka Fałszewiczowej, Franciszka Kucała (Kuźnica 21). Została ona ugodzona kilkakrotnie w głowę żelaznym odważnikiem. Kucałową oraz Lutkowską, która dwukrotnie została zraniona siekierą w rękę, przewieziono do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Henryka Otto w Będzinie (Sienkiewicza 3) skradziono biżuterję, wartości 1480 zł. oraz rewolwer.

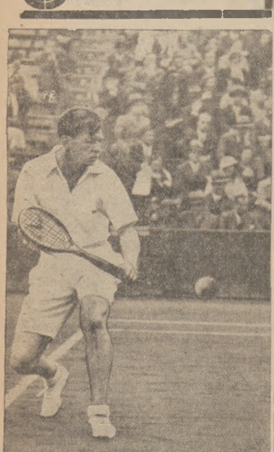
Z mieszkania Bronisławy Ligęzy we wsi Strzyżowice skradziono 500 zł. Podejrzany o dokonanie kradzieży Tadeusz Łukiewicz, zbiegł. Odszukaniem go zajęła się policja.

Ze sklepu Gotliebа w Sosnowcu (Dekerta 3) skradziono papierosy, wartości 250 zł. i 70 zł. gotówką, zaś z mieszczącego się w tym samym domu sklepu Izraela Meryna skradziono tytonie i papierosy, wartości 500 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stanisław Duda w Zawierciu: Artykuł nadesłany przez Pana, z powodu niejasności i formy w jakiej został napisany nie nadaje się do druku.

SPORT.



O PUHAR DAVISA.

W Paryżu Francuzi pokonali w spotkaniu o puhar Davisa Niemców w stosunku 3:2. Na zdjęciu tenisista francuski Boussus podczas spotkania z Niemcem Nourney'em, którego pokonał w stosunku 6:1, 6:2, 6:2.

POLSKI ŚLĄSK GÓRĄ!

W ub. niedzielę w Katowicach zakończono mecz tenisowy po raz pierwszy oficjalnie rozgrywany pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Wygrali Polacy w imponującym stosunku 9:4.

CEJZIKOWA BIJE REKORD ŚWIATOWY.

W Jarosławiu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Lwów — Jarosław. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Lwowa 63:53 pkt. W ramach tego meczu zupełnie niespodziewanie został pobity rekord światowy w dysku oburącz przez startującą poza konkursem Cejzikową. Cejzikowa uzyskała wspaniały wynik 67.82 mtr., bijąc dotychczasowy rekord światowy Konopackiej o 1 mtr. 42 cm. Prawą ręką Cejzikowa uzyskała 38.49, a lewą ręką 29.33 m.

POGOŃ (Katowice) — SOKÓŁ (Czeladź) 112:90.

W ub. niedzielę w parku na Saturnie odbył się ciekawy mecz lekkoatletyczny pań i panów Pogoni katowickiej i Sokoła czeladzkiego. Mecz zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 120:90 pkt. Członkowie Sokoła zajęli pierwsze miejsca w następujących konkurencjach: panie: Segno — rzut oszczepem 23.56 m.; panowie: Strojnowski bieg 100 m. — 11.6 s., Mucha: rzut oszczepem — 44.71 m., skok o tyczce 3.30 m., rzut dyskiem — 33.58 m. Organizacja zawodów b. dobra. Po meczu odbyły się pokazowe ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach, które wzbudziły duży zachwyt wśród licznie zgromadzonej publiczności. Pierwsze i drugie miejsca zajęli Wilhelm Breguła i Zygmunt Kuhlak z Sokoła siemianowickiego, III i IV Walerjan i Izydor Mucha z Sokoła czeladzkiego, V — Pytlik Sokół III Sosnowiec i VI Baron z Sokoła czeladzkiego.

WYNIKI WYŚCIGU KOLARSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się na Śląsku bieg kolarski „Siedmiu Groszy". Zwycięzcą biegu został Rurański (Stadjon Król. Huta); doskonały kolarz CKS Trzaskowski zajął II miejsce.

IMPREZY SPORTOWE W STRZEMIESZYCACH.

Spowodu nieprzybycia sędziego z podkolegjum sędziów, zawody wyznaczone w Strzemieszycach o mistrzostwo klasy C między RKS Orlęta Dąbrowa a KS Brygada w Strzemieszycach zostały odwołane. Odbyły się natomiast zawody koleżeńskie z wynikiem 4:2 (0:2) dla Orląt.

Ponadto rozegrano siatkówkę RKS Brygada — Zw. strzelecki z wynikiem 6:1 na korzyść Brygady.

Dalej odbyły się zawody koleżeńskie między AKS Strzelec w Strzemieszycach Małych a Brygadą II: wynik 3:1 (0:0) na korzyść Brygady.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO SEKCJI TENISOWEJ STS UNJA.

Kierownictwo sekcji tenisowej zawiadamia swoich członków, że od dnia 11 bm. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klubu z nagrodami, które trwać będą przez cały tydzień. Finały gier odbywać się będą w sobotę i niedzielę dnia 16 i 17 bm.

Tabela rozlosowanych wszystkich graczy wywieszona jest w lokalu klubu.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Pani Buba i pani Sala rozmawiają.

— Wiesz? Pewien instytut piękności poprosił mnie o pozwolenie wystawienia mojej fotografji, jako reklamy nowego środka kosmetycznego!

— Zapewne z napisem „Przed użyciem"?

Histeryk zabójcą

Rozprawa nożowa w Zawierciu.

Kilka miesięcy temu władze policyjne zaalarmowane zostały wiadomością, że na ul. Piłsudskiego w Zawierciu popełniona została zbrodnia. Kiedy udano się na miejsce oczom przybyłym przedstawił się grozą przejmujący widok. W kałuży krwi, z okropnemi ranami w plecach leżał na ziemi jakiś mężczyzna. Ponieważ żył on jeszcze, odwieziono go do szpitala, gdzie, pomimo natychmiastowej operacji, zmarł. Przed śmiercią podał on, że nazywa się Jan Machalski i że rany zadał mu nożem niejaki Franciszek Wolny, rzeźnik z Zawiercia.

Na skutek tego zeznania Wolnego aresztowano i osadzono w więzieniu. Badany w śledztwie do winy zabójstwa się nie przyznał i wyjaśnił, że kiedy przechodził ulicą w towarzystwie swej ekspedjentki, Natalji Świerczówny, został zaczepiony przez trzech pijanych mężczyzn, którzy rzucili się na niego, a następnie tak pobili, że stracił przytomność.

Tymczasem, jak się później okazało, zajście to miało całkiem inny przebieg. Kiedy wieczorem przechodzili ulicą Jan Machalski, Alfons Jędrzejek i Tadeusz Pietrzyk, zaczepieni zostali oni przez Wolnego, który rzucił pod ich adresem kilka nie dających się powtórzyć epitetów. Doszło wówczas pomiędzy Machalskim a Wolnym do sprzeczki, która następnie zamieniła się w bójkę. Dzięki jednakże interwencji Jędrzejka, który ich rozdzielił, zaprzestali oni bójki, poczem rozeszli się.

Zaledwie jednak Machalski zrobił kilka kroków, podbiegł do niego stylu Wolny i zatopił mu w plecach nóż.

Przeciwko Wolnemu odbyła się wczoraj w Sądzie okręgowym rozprawa, na którą powołano około 20 świadków, a między innymi biegłego dr. Ingstera.

Na kilka minut przed wejściem na salę sądu, Wolny dostał ataku histerycznego, co wywarło duże wrażenie na obecnych.

Na rozprawie oskarżony również do winy zabójstwa się nie przyznał i oświadczył, że choć był pijany, to jednakże doskonale zdawał sobie sprawę z tego, co robił. Ponadto kategorycznie zaprzeczył, aby kogokolwiek miał uderzyć nożem.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator, a następnie obrońca oskarżonego adw. Krzemuski.

Po krótkiej naradzie ogłoszony został wyrok, którego mocą sąd, uznając winę oskarżonego za całkowicie udowodnioną zeznaniami świadków, skazał Wolnego na 2 lata więzienia.

Łagodny wymiar kary sąd oparł na orzeczeniu biegłego dra Ingstera, który stwierdził, że Wolny cierpi na histerję, co przyczyniło się do tego, że dopuszczając się zabójstwa, działał on w stanie znacznego zmniejszenia poczytalności.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zwiększony przypływ złota do Banku Polskiego.

W ciągu maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o dalsze 3,6 miljonów złotych do 486,3 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się w maju o 12,7 milj. zł. do 45,6 milj. zł.

Trwający od końca maja roku ubiegłego nieprzerwany przypływ złota przybrał w r.b. znaczniejsze rozmiary. Podczas gdy w roku ubiegłym w okresie od 31 maja do 31 grudnia zapas złota powiększył się z 472,3 milj. zł. do 475,6 milj. zł., czyli o 3,3 milj. zł., to w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r.b. wzrost zapasu złota wyraził się cyfrą 10,8 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się w ciągu maja o 2,4 milj. zł. do 593,3 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 2,8 milj. do 53,0 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 11,0 milj. zł. do 54,9 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 5,8 milj. zł. do 703,2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,0 milj. zł. do 44,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 10,1 milj. zł. do 219,6 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 20,3 milj. zł. do 910,9 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 45,51% w końcu kwietnia do 47,20% na ultimo maja, przekraczając normę statutową o przeszło 17 punktów.

Kronika gospodarcza.

WYLOSOWANE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO. W dniu 7 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu inwestycyjnego, oznaczone numerami: 15023, 54926, 19158, 16370, 1620, 29699, 36602 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

DOCHODY POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dochody polskich kolei państwowych wynosiły w styczniu r.b. 70.166.000 zł. Dochody kolei normalnotorowych wyrażały się sumą 69.633.000 zł., w tem przewóz osób 15.416 zł., przewóz bagażu 540.000 zł., przewóz towarów i poczty 47.405.000 zł., oraz inne dochody 6.273.000 zł. Dochody kolei wąskotorowych wynosiły 535.000 zł., w tem z przewozów 385.000 zł., oraz inne dochody 150.000 zł.

PRZEWYŻKA W BILANSIE HANDLOWYM. Bilans handlu zagranicznego Polski za maj r.b. wykazuje saldo dodatnie w sumie 11.538 tysięcy zł. Do Polski przywieziono 216.966 ton towarów wartości 65.194 tysięcy zł., a wywieziono z Polski 1.191.453 ton wartości 76.732 tys. zł. W porównaniu z kwietniem r.b. przywóz zwiększył się o 174 tys. zł., a wywóz o 1.806 tys. złotych. Zwiększył się wywóz węgla, podkładów kolejowych, żelaza i stali, cukru, materjałów drzewnych, szyn kolejowych, skór futrzanych i papierówki. W dziedzinie przywozu zwiększyły się w maju transporty żelastwa, nasion i ziarn oleistych, silników, lokomobil i turbin oraz czesanej wełny owczej.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P.K.O. W MIESIĄCU MAJU 1934 R. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w m-cu maju o zł. 8.664.642 — osiągając na dzień 31.5 1934 r. stan zł. 518.268.292 łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 543.315.921. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W maju b.r. P.K.O. wydała 24.659 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.5 1934 r. ogólną liczbę 1.230.668 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.262.292 książeczek.

PROJEKT USTAWY O DODATKACH DO TOWARÓW. W Związku Izb przemysłowo-handlowych opracowany został projekt ustawy o dodatkach do towarów. Projekt ten przewiduje zakaz przyrzekania i udzielania dodatków do sprzedawanych towarów w postaci przedmiotów, posiadających samodzielną wartość obiegową i w normalnym obrocie oddawanych jedynie za opłatą. Zgodnie z projektem ustawy, kto wykracza przeciwko zakazowi może być pozwany o zaniechanie stosowania dodatków przez każdą osobę wyrabiającą lub wprowadzającą w obrót handlowy przedmioty tego samego lub pokrewnego rodzaju co towar lub dodatek. Z tem samem żądaniem wystąpić będą mogły związki, posiadające zdolność procesową, dla ochrony interesów zawodowych.

OBOSTRZONA KONTROLA NAD SPÓŁKAMI. Ministerstwo przemysłu i handlu podjęło wespół z Ministerstwem sprawiedliwości prace wstępne nad wprowadzeniem w życie domościych przepisów kontroli nad spółkami akcyjnemi, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością i t.p. Kontrola ta przewidziana została wydanemi swego czasu rozporządzeniami Prezydenta R. P., jednakże jej wykonanie zostało zawieszone do czasu zorganizowania odpowiednich instytucyj księgowych przysięgłych. W przyszłości przysięgli buchalterzy delegowani będą do spółek dla sprawdzenia bilansów i by nie sporządzano bilansów fikcyjnych na szkodę mniejszości akcjonarjuszów i t. p. Dla przeprowadzenia studjów w tej kwestji delegowany będzie przez Ministerstwo sprawiedliwości do Anglji i Francji jeden z wyższych sędowników.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W HISZPANJI I CZECHOSŁOWACJI. Minister pracy w Hiszpanji ogłosił, że komisja mieszana przemysłu metalurgicznego wyraziła zgodę na zasadę 44-godzinnego tygodnia pracy. Skrócenie czasu pracy w przemyśle metalurgicznym nastąpi na terenie całej Hiszpanji, przyczem płace utrzymane będą w dotychczasowej wysokości. Rząd czechosłowacki postanowił udzielić odpowiedzi pozytywnej na ankietę Międzynarodowego Biura w Genewie w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Odpowiedź swą rząd czechosłowacki uzależnia jedynie od podobnej decyzji innych europejskich państw przemysłowych.

UCIECZKA OD MONET ZŁOTYCH. Od dłuższego czasu obserwujemy ucieczkę od monet złotych tych warstw, które, nie dowierzając innym formom oszczędności, tezauryzowali je w złocie. Kilkakrotny w ciągu ostatnich lat spadek kursu tych monet naraził te warstwy na poważne straty, do których należy doliczyć także ubytek procentów, jakieby przyniósł kapitał, ulokowany w innej formie. Toteż sprzedaż monet złotych jest coraz większa. Gdy w roku ubiegłym, licząc od 31 maja do końca grudnia, Bank Polski zakupił w całej Polsce monet złotych na sumę 5,5 milj. zł., to w ciągu pierwszych pięciu miesięcy skup tych monet wyniósł 11 miljonów zł. Gorączka tezauryzacji w złocie załamała się więc ostatecznie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tajemnicze samobójstwo MŁODEJ KOBIETY.

Mieszkańcy domów miejskich przy ulicy Paderewskiego 50 w Zawierciu zaalarmowani zostali wczoraj około godziny 6 rano odgłosem wystrzału rewolwerowego.

Jak się okazało strzał padł w mieszkaniu inż. Bohdana Praweckiego, kontraktowego funkcjonarjusza miejskiego Komitetu Funduszu Pracy. Sprawczynią zaś strzału była 27-letnia Janina Kalinowska, szwagierka p. Praweckiego, która celnym strzałem w skroń odebrała sobie życie.

Przybyły wkrótce na miejsce lekarz stwierdził śmierć.

Kalinowska była stałą mieszkanką Warszawy, a do Zawiercia przybyła przed dwoma miesiącami i chwilowo zamieszkała u swego szwagra.

Kalinowska popełniła samobójstwo w kuchni. Co było przyczyną—młodej kobiety — niewiadomo, ponieważ nie pozostawiła ona żadnego wyjaśniającego listu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowo - lekarskich.

Tego samego dnia targnął się na życie 28-letni Tadeusz Gomółka, zamieszkały w domach T.A.Z. (Fabryczna 20), który napił się esencji octowej. Gomółkę przewieziono do szpitala Kasy chorych; stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Przyczyną zamachu samobójczego było podobno wymówienie mu pracy.

X ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu imponujący doroczny zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich z powiatu Zawierciańskiego. Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym o godzinie 10 rano, odprawionem przez ks. pref. Banasińskiego. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie uformował się dość pokaźny pochód wieśniaczek w narodowych strojach, który ruszył do Domu ludowego (TAZ). Po spożyciu wspólnego śniadania przystąpiono do obrad. Obrady zagaił wiceprezes O.T.R. i K.R. p. K. Borowski (z Myszkowa), w obecności p. starosty Konopackiego, reprezentantki z inspektoratu wojewódzkiego p. Zborowskiej, pow. instruktorki kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówny z Zawiercia i ponad 150 delegatek z poszczególnych kół powiatu. Po zagajeniu zabrał głos p. starosta Konopacki, życząc owocnych obrad.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań Koła gospodyń wiejskich pracują nader intensywnie, co w znacznej mierze jest zasługą ruchliwej działalności na tutejszym terenie p. instruktorki Dymiszkiewiczówny. Po wysłuchaniu dwóch referatów, wygłoszonych przez członkinie jednego z kół, p. Dymiszkiewiczówna złożyła szczegółowe sprawozdanie za rok ubiegły oraz przedstawiła zebranym plan pracy za rok obecny. Ogólny referat o zadaniach i celach kół gospodyń wiejskich wygłosiła z wielką werwą p. Zborowska.

Pod koniec zebrania przystąpiono do wyboru zarządu: prezeską ponownie wybrano p. Borowską; członkinie pp.: Florentyna Domagałowa (Włodowice), Marja Figlowa (Kromołów), Połuńska (Poręba) i M. Marczałkowa (Mrzygłód). Na zakończenie zostały rozdane poszczególnym kołom nagrody w postaci przedmiotów użytku gospodarskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

WZNOWIENIE PRAC RATOWNICZYCH W BAZYLICE WILEŃSKIEJ.

Po dłuższej przerwie spowodowanej brakiem funduszów wznowiono w Bazylice Wileńskiej roboty ratownicze. Ponieważ komitet rozporządza wciąż szczupłemi funduszami, prace mają bardzo wolne tempo. Obecnie obejmą one tylko wzmacnianie w dalszym ciągu fundamentów świątyni. Po wznowieniu fundamentów pod kaplicą im. Marji, prace przeniosą się pod ścianę zachodnią.

KRWAWA BÓJKA NA WIECU NIEMCÓW.

W ubiegłą sobotę w godzinach wieczornych zwołali Niemcy z opozycji Jung Deutsche Partei wielki wiec w sali Powstańców w Katowicach. Na wiec przybyło 800 osób z poszczególnych, skłóconych ze sobą partyj. Podczas dyskusji w czasie przemówienia p. Aksmanna z Jung Deutsche Partei, powstała wielka wrzawa, a tuż potem bójka na sali między zwalczającymi się obozami niemieckiemi na pięści i laski. Wobec tego obecny na sali komisarz policji zarządził rozwiązanie wiecu. Mimo to bójka trwała nadal, wobec czego wkroczyła policja, rozdzielając walczących z sobą Niemców. Ze sali bójka przeniosła się na ulicę i gdyby nie szybka interwencja policji, doszłoby tak na sali jak i na ulicy do wzajemnej krwawej masakry między walczącymi.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Trwający od paru tygodni przed sądem okręgowym w Równem na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu proces komunistyczny, został zakończony. Wyrokiem sądu z pośród 63 oskarżonych skazano 2 po 7 lat więzienia, 3 po 6 lat, 5 po 5 lat, 6 po 4 lata i 7 po 3 lata. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na lat 10. Pozatem sąd skazał 5 oskarżonych po 2 i pół roku, 11 po półtora roku z zawieszeniem wykonania kary na lat 4. 24 oskarżonych sąd uniewinnił. Prokurator zapowiedział apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK AUTOMOBILOWY.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Wspólnej w Łodzi, wydarzyło się niezwykle tragiczne zajście. Oto pod przejeżdżający samochód wpadła 5-cioletnia dziewczynka Henryka Roznerówna. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Szofer widząc co się dzieje zwiększył szybkość maszyny i usiłował zbiec. Po drodze najechał na przechodzącego chłopczyka 11-letniego S. Ciężkiego. Dziecko w stanie beznadziejnym z powodu wielu ran przewiezione zostało do szpitala. Tymczasem tłum, który się zebrał na ulicy nie pozwolił po raz drugi zbiec szoferowi. Nadbiegła na miejsce policja, która szofera aresztowała.

ARESZTOWANIE ADWOKATA ZA NADUŻYCIA SKARBOWE.

Z polecenia władz sądowych aresztowano w Stanisławowie znanego tam powszechnie adwokata i przemysłowca, dr. Ignacego Laxa. Stoi on pod zarzutem oszukańczych manipulacyj na szkodę państwa. Aresztowany jest właścicielem kilku kamienic i fabryki czekolady oraz prezesem właścicieli nieruchomości. Przed aresztowaniem przeprowadzono w mieszkaniu adwokata szczegółową rewizję i zabrano znajdujące się tam dokumenty i rachunki.

Kolonje letnie
DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

W najbliższych tygodniach Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech rozpoczyna doroczną akcję kolonijną. W pierwszym okresie zgłoszono około 4.000 dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec, z których około 2.000 umieszczonych będzie na kolonjach zbiorowych, organizowanych przez Towarzystwo, reszta u rodzin, zgłaszających gotowość przyjęcia i utrzymania dziecka przez okres 3 tygodni.

Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, jednakże Towarzystwo napotyka na trudności finansowe i nie może ich uwzględnić. W związku z powyższem niezmiernie ważną jest rzeczą, by organizowana od 5 do 20 b.m. zbiórka na cele prac prowadzonych przez Towarzystwo na rzecz ludności polskiej z Niemiec spotkała się z najżyczliwszem przyjęciem we wszystkich kołach społeczeństwa całej Polski.

Wszelkie ofiary składać można w biurach Towarzystwa oraz na ręce osób, upoważnionych do zbierania ofiar na listy składkowe. (ZAP).



PIĘCIORACZKI.
P. Oliwja Dionne z Kanady, która w tych dniach powiła pięcioraczki wraz ze swemi pięcioma córeczkami. Zarówno matka, jak dzieci mają się dobrze.

Ci, o których się nie mówi
Zgon uczonego francuskiego.

Z dalekiej Etjopji nadeszła wieść o tragicznym zgonie uczonego francuskiego Bernarda Dandy, który od lat kilku przebywał tam w celach naukowych. Młody lekarz, wychowanek instytutu Pasteur'a został po śmierci mianowany oficerem Legji Honorowej, gdyż zginął na posterunku, jako ofiara nauki.

„Echo de Paris" zamieściło w tej sprawie artykuł I. Sandy, członkini niedawno założonego we Francji Związku Sił Duchowych. Związek ten postawił sobie za zadanie przeciwstawić się modnemu dzisiaj reportażowi, opisującemu jedynie ciemne strony życia i ogłaszać drukiem żywoty ludzi dobrych, oraz wyczyny bohaterów, którzy w dziedzinie ducha zdobyli rekord wytrzymałości i dzielności.

— Udaję się do Instytutu Pasteur'a — pisze Sandy, aby dowiedzieć się szczegółów śmierci doktora Dandy. W białem laboratorjum krzewi się dziwaczna flora, szklane łodygi uwieńczone kłębuszkami waty i zaopatrzone etykietą z łacińskim napisem. Jeden z profesorów Instytutu udziela mi następujących informacyj:

— Doktór Dandy to apostoł nauki. Potrafił podbić serce Etjopów, nienawidzących cudzoziemców. Był dla nich ojcem i przyjacielem. Darmo leczył tubylców, wspomagał ich, dostarczał im żywności, dzielił się z nimi pieniędzmi. Od pewnego czasu przeprowadzał on badania nad pewnym gatunkiem żmiji, zwanej żmiją rogatą, albo „bitis", która dziesiątkuje ludność miejscową. Ukąszenie jej jest z reguły śmiertelne. Dandy postanowił uwolnić Etjopję od tej zmory, szukał więc antidotum, na zabójczą truciznę. Czynił to na własną rękę, bynajmniej nie z polecenia zwierzchników.

Młody badacz trzymał w swoim pokoju skrzynkę ze żmijami. Pewnego wieczoru powróciwszy do domu ze swym przyjacielem, również lekarzem, Chadourne, otworzył skrzynkę i wydobył jedną żmij. Chwycił ją drewnianym trójzębem za kark, ale tak niezręcznie, że rozdrażniony gad ukąsił go w rękę. Pomimo natychmiastowej pomocy, okazanej mu przez doktora, oraz przez żonę, Dandy zmarł po kilkudniowej bolesnej agonji. Nad ranem odzyskał przytomność i z uśmiechem powitał żonę, dwoje dzieci, przyjaciela, a następnie prosił o wezwanie jego przyjaciół tubylców, by się z nimi pożegnać przed ostatnią podróżą.

Śmierć uczonego wywołała w Etjopji ogólny smutek. Strata to wielka niejylko dla Instytutu Pasteur'a, który rokował wielkie nadzieje dla ofiarnego badacza, ale przedewszystkiem dla tubylców, którzy stracili w nim zacnego opiekuna.

Jedno jest pewne — o zgonie uczonego mniej się będzie mówić i pisać, aniżeli o ostatnim wyczynie bohyszcz sportowych dwudziestego wieku. Skok o tyczce i zręczny knockout budzą większy podziw, niż bohaterstwo uczonych.

Wyścig lotnika z czasem
Sensacyjne projekty lotnictwa włoskiego.

W związku z utworzeniem przez włoskie Ministerstwo lotnictwa specjalnej formacji lotnictwa stratosferycznego t. zw. „Alta Quota", prasa włoska informuje, że nowa formacja lotnicza będzie miała m. in. na celu budowę aparatów, zaopatrzonych w motory, których siła nie zmniejszy się w miarę wznoszenia się aparatu w strefy o coraz mniejszej gęstości powietrza. Aparaty stratosferyczne będą musiały posiadać szczelne kabiny, chroniące lotnika przed mrozem i skutkami bardzo niskiego ciśnienia oraz zaopatrzone będą w odpowiednie urządzenia techniczne, zapewniające lotnikowi dostęp tlenu. W związku z tem prasa przypomina, że znany lotnik włoski Donati, który pobił niedawno rekord wysokości, oświadczył, iż nie wzniósł się ponad 14.500 metrów wyłącznie w obawie, iż organizm jego, mimo przyrządów ochronnych, nie wytrzyma niskiego ciśnienia.

Celem ostatecznym, jaki przyświecać będzie formacji „Alta Quota" jest dokonywanie lotów stratosferycznych. Prasa włoska zaznacza, że warunki lotu w stratosferze dzięki brakowi przeszkód atmosferycznych i zachmurzenia powinny pozwolić na rozwinięcie fantastycznej szybkości. Można przypuszczać, że samoloty stratosferyczne osiągną szybkość 1000 km. na godzinę, co umożliwi odbycie podróży z Włoch do Ameryki w ciągu 7 godzin, a powrót z Nowego Jorku do Rzymu będzie możliwy w ciągu tego samego dnia. Odbycie podróży naokoło kuli ziemskiej po linji równika będzie możliwe w ciągu półtora dnia.

Dzięki olbrzymiej szybkości, aparat stratosferyczny, który wystartował o określonej godzinie z pewnej miejscowości, a który mknąć będzie w kierunku przeciwnym niż obrót ziemi, będzie mógł wylądować po pewnym czasie o tej samej godzinie w innej miejscowości. Dla lotnika bieg czasu zostanie wstrzymany jeśli szybkość jego aparatu odpowiadać będzie szybkości obrotu ziemi.

W wypadku szybkości 1000 km. na godzinę, bieg czasu zostałby dla lotnika wstrzymany, jeśli aparat posuwałby się po równoleżniku o długości 24 tys. km.

Rysownik uliczny
KARYKATURZYSTĄ NADWORNYM.

Do Budapesztu zajechał niedawno jakiś młody hindus. Zatrzymał się w pierwszorzędnym hotelu, zwracając na siebie powszechną uwagę spowodu niezwykłego ubioru. W hotelu zameldował się jako Bela Kövessy, nadworny karykaturzysta maharadży Patiali. Zadziwiła równocześnie wszystkich płynna węgierszczyzna egzotycznego gościa.

Wnet dotarli do rzekomego hindusa dziennikarze. Odrazu stwierdzono, że młody człowiek jest rodowitym węgrem, który od paru lat pozostaje na służbie u maharadży. Ze swoim władcą spotkał się dość przypadkowo. Maharadża zwiedzał Budapeszt, Bela Kövessy zaś zarabiał na chleb bez masła, spacerując po ulicach i rysując, albo wycinając karykatury przechodniów. Zetknąwszy się z maharadżą, skarykaturował go w przeciągu kilkunastu sekund i wręczył mu rysunek. Karykatura tak rozśmieszyła maharadżę i podobała mu się, że zaproponował malarzowi wyjazd na jego dwór, w charakterze nadwornego karykaturzysty.

Malarz miewa się doskonale, zarabia doskonale, ale musiał przyjąć warunek, że będzie rysował karykatury dla żyjących sobie tego osób i nie będzie umieszczał swoich prac w żadnem piśmie. Dla pełnej kabzy trzeba się było wyrzec w tym wypadku sławy.

RZECZY CIEKAWE

NIEBEZPIECZNA LINJA KOLEJOWA.

Generalny dyrektor północno - mandżurskiej linji kolejowej, dyr. Redy, przedstawiciel rządu sowieckiego, ogłosił sprawozdanie z działalności kolei za r. 1933. Jak wynika ze sprawozdania, w roku tym wydarzyło się na kolei mandżurskiej 11 katastrof spowodowanych przez zamachy, 39 prób napadów na pociągi, 38 zbrojnych napadów dokonanych, 10 pożarów z podpalenia, 197 napadów bandyckich na urzędników kolejowych, 60 zabójstw, 99 pracowników zostało ciężko rannych, 400 uprowadzili ze sobą bandyci. Miłe stosuneczki, niema co!

SĄD NAD LEKARZAMI — LUDOŻERCAMI.

W Natalu (Poł. Afryka) powien kacyk murzyński zażądał od swych poddanych dostarczenia mu żywej ofiary dla uzyskania z wnętrzności jej pewnego cudownego leku. Murzyn, którego syn zachorował, sprzedał go kacykowi za sumę 10 funtów i sześć wołów. Zamordowanie ofiary odbyło się po wielkiej uczcie i obrzędach, w których uczestniczyła cała wieś murzyńska. Ciało zabitego poćwiartowano i sporządzono zeń lek cudowny, który stał się własnością kacyka. Ojciec zamordowanego oraz sześciu tubylców stanęli teraz przed sądem w Natalu jako winni zbrodni mordu i skazani zostali na śmierć przez powieszenie. Miły kraj i obyczaj.

PROGRAM RADJOWY

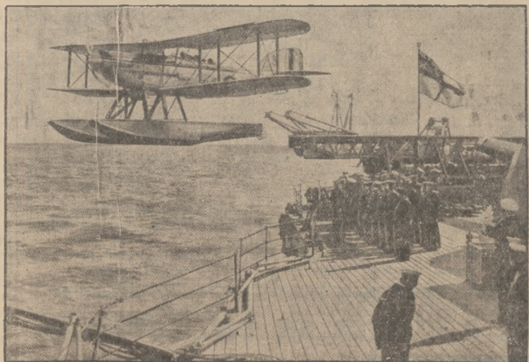
DWA RECITALE RADJOWE.

Gorliwy propagator dawnej muzyki, Bronisław Rutkowski, znany również zaszczytnie jako mistrz organowy wystąpi w radjo z krótkim recitalem, w środę dnia 13 b.m. o godz. 18.15. W programie kontemplacyjna Sonata f-moll — Mendelssohna - Bartholdy, Schumanna — Fuga „Bach", oraz Maxa Regera Introdukcja i passacaglia d-moll.

Drugim utalentowanym solistą tego dnia będzie Stanisław Szpinalski, który w ramach recitalu fortepianowego o godz. 21.12 wykona pełną lekkości i pogody sonatę F-dur Beethovena, oraz dwa utwory wirtuozowskie Schumanna „Dlaczego" i „Wzlot".

WTOREK 12 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Muzyka (płyty). — 6.40 Gimnastyka. — 6.55 Muzyka — płyty. — 7.20 Chwilka pani domu. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.10 Koncert orkiestry salonowej Bodeńskiego. — 12.55 Program dla dzieci i młodzieży. — 13.20 Muzyka (płyty) — 13.55 „Z rynku pracy". — 14.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert orkiestry dętej dyrekcji tramwajów miejskich pod dyr. Leona Cymermana. — 16.40 Recital śpiewaczy Jadwigi Hoszowskiej (mezzosopran). 17.00 Skrzynka P.K.O. — 17.15 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Mongpol. Orkiestra „Tarski - Obrebski" — pod dyr. Jerzego Tarskiego. — 17.50 Pogawędka Cioci Heli z Dziećmi. — 18.00 Odczyt p.t. „Z działalności Funduszu Pracy". — 18.15 Sonata wiolonczelowa Marcelego Popławskiego w wyk. Bolesława Ginzburga — wiolonczela i Marji Wiłkomirskiej — fortepian. — 18.30 Kronika harcerska. — 18.53 Rozmaitości. — 19.00 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Co może zdziałać pył powietrzny"? — 19.15 Muzyka lekka z kawarni „Gastronomja" w Warszawie. — 19.45 Pogadanka o Funduszu Obrony Morza. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Recytacje poezyj. — 20.12 „Kwiat paproci" — operetka w 3-ch aktach. — 22.30 Odczyt p.t. „O handlu żywym towarem" — wygłosi p. Halina Siemieńska. — — 22.45 Muzyka.



MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ.
Start wodnopłatowca wyrzuconego zapomocą katapulty z pokładu awjomatki „Valiant", podczas manewrów, które odbywają się obecnie koło Portland.

DROBNE OGŁOSZENIA

PIWNICZNA
Pensjonat „Zofijówka" położony nad Popradem, blisko kolei, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doborowa. Ceny przystępne. 3802

NIEMIRÓW - ZDRÓJ
pierwszorzędny pensjonat „Zalesie". Pokoje słoneczne, wykwintne utrzymanie 5—7 zł. 3681

RABKA
Willa „Czesława" las, rzeka, plaża, zupełna swoboda — pokoje słoneczne. Przyjmuje młodzież szkolną grupami i pojedyńczo. Troskliwa opieka. — Wikt 5 razy dziennie. Ceny niskie. [illegible]

LOKALE

LOKAL
2 ubikacje (może być z telefonem) w centrum miasta, nadający się na biuro, warsztat rzemieślniczy lub na co innego zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 3811

DUŻY LOKAL
handlowy z piwnicami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16. 3797

2 SKLEPY
przy ul. Prez. Mościckiego zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 3812

KUPNO i SPRZEDAŻ

ENCYKLOPEDJA
w 5 tomach i Leksykon w I tomie Trzaski, zaraz do sprzedania tanio w Księgarni Polonja Sosnowiec, Hale „Rozwoju". [illegible]

DOM
3-piętrowy sprzedam. Potrzebna gotówka [illegible] złotych. Sosnowiec, Telefon [illegible] [illegible]

ZGUBIONE DOKUMENTY

FELA DREKSLER
unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych wydaną w Olkuszu nr 84691. 3813

ZAGINĄŁ
portfel z legitymacją urzędową i różnymi dokumentami, na nazwisko Nowaka Stanisława, Będzin, Sobieskiego 29. Zwrot za wynagrodzeniem. 3800

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczerniania. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu Skarbowego — Kowalski. 2603

OLBRZYMI WYBÓR TANICH RAKIET I PIŁEK
tenisowych. Krajowych „Olimp" „Frena" angiel. „Slazenger", „Dunlop", „Ajax", Naciągi nowe już od zł. 7.50. Pantofle, koszulki, pullowery, spodnie „STADJON" — Sosnowiec, Mościckiego 6. (Kościelna).

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WISŁA - GŁĘBCE
pensjonat „Miruchna" poleca pokoje słoneczne po cenach przystępnych, z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia doskonała. 10 minut od dworca kol. Głębce. 3721

LETNISKO
pokoje słoneczne duże ogród, las, stacja. — Willa Brandysowej — Sławków, skrytka 17.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3606

ZAKOPANE
pensjonat Borek Jagiellońska, telefon 623 właściciele Szczęśni, — piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon 3694

RABKA — SKAWA
dwór. Przyjmuje dzieci na wypoczynek lub kuracje solankową od 2 — 4 zł. dziennie. — D-rowa Beldochowa, Katowice, Powstańców 1, II piętro do 15.VI. później Skawa, poczta Chabówka. 3308



DERBY W EPSOM.
Emocjonujący moment walki na finiszu podczas klasycznego wyścigu „Derby", rozegranego na torze w Epsom pod Londynem. W biegu tym zwyciężył „Windsor Lady".

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI